Nr. 306 Poniedziałek 16 Grudnia 1878 Rok 68.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 10 grudnia b. r. nadać najłaskawiej prezydentowi lwowskiego wyższego sądu krajowego, dr. Józefowi Schenkowi, w uznaniu jego znakomitej służby, krzyż komandorski orderu Leopolda.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 10 grudnia b. r. nadać najłaskawiej wice-prezydentowi lwowskiego wyższego sądu krajowego, Fryderykowi Körberowi, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i znakomitej służby, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał nowo systemizowane posady prowadzących księgi gruntowe przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu: Franciszkowi Soleckiemu, oficyałowi tegoż sądu, a przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach, Wiktorowi Strowskiemu, kancelišcie c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 grudnia.

Liberalna prasa niemiecka bardzo tryumfuje wskutek ostatniej mowy ministra wyznań dr. Falka, który wystąpił przeciw wnioskowi Windthorsta o restytucyę niektórych paragrafów ustawy konstytucyjnej, zniesionych jak wiadomo zaraz na początku walki kościelno-politycznej. Restytucya tych paragrafów równałaby się pośredniemu uchyleniu ustaw majowych przynajmniej w pewnej części i z tego powodu debata o wniosku Windthorsta stanowiła właściwie rozprawę o całym *Kulturkampfie*. Dr. Falk powiedział, że państwo nie myśli kapitulować przed władzą kościelną, Izba przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem Windthorsta i ztąd ten wielki tryumf, to uwielbianie dr. Falka.

Tryumf liberałów jest zdaniem naszem nietylko przedwczesny lecz nawet całkiem nieuzasadniony. Najpierw zastanawia fakt, że ks. Bismarck zawsze tak skory do występowania przeciw Windthorstowi, gdy nadarzała się sposobność powtórzenia słynnego zdania: *wir gehen nicht nach Canossa*, tym razem pozostał na uboczu i całą rolę swoją oddał dr. Falkowi. Może kanclerz jest chory i wystrzegać się musi irytacyi, w którą zawsze popada, walcząc z mowcami centrum? Nigdy dotąd ks. Bismarck nie unikał tej irytacyi, owszem wystawiał się na nią, jak gdyby to był żywioł jego, jak gdyby się chciał w nim politycznie i fizycznie pokrzepić.

Nie ta jednak okoliczność, którą wreszcie możnaby położyć na karb przypadku, lecz sama mowa dr. Falka utwierdza nas w zdaniu, że stronnictwo liberalne nie ma podstawy do tryumfu, że rokowania Niemiec z Stolicą Apostolską są ciągle na dobrej drodze. Dr. Falk powiedział wprawdzie, że rząd nie znajduje się w tak przymusowem położeniu, żeby musiał kapitulować przed Stolicą Apostolską, że owszem gotów jest prowadzić dalej walkę o prawa państwa, ale przy tem wszystkiem wyraźnie przyznał, że zmianę ustaw majowych dla utorowania ugody uważa za możliwą a nawet za pożądaną. A przecież zmiana ustaw majowych stanowi rdzeń i cel rokowań ugodowych. Drugiem równie ważnem oświadczeniem dr. Falka jest to, że rząd pruski sam pragnie pokoju i wierzy, że obecny papież jest także pojednawczo usposobiony. Jeżeli tedy obie strony są przejęte życzeniem zgody i pokoju a przedmiot rokowań uważają za możliwy, to bez wszelkich złudzeń można powtórzyć, że rokowania Niemiec z Stolicą Apostolską znajdują się na dobrej drodze.

Ale dr. Falk postawił warunki, więc o nie rozbić się może wszystko, co dotąd ks. Birmarck zrobił i zrobić chce jeszcze dla miłej zgody. Warunki te o tyle tylko mogą wzbudzać nieufność, że są ogólnikowo sformułowane. Prawa państwowe muszą być warowane według słów dr. Falka, ale gdzież jest granica, do której sięgać mogą ustępstwa rządu w tej mierze? Ustawy krajowe przekroczyły granicę koniecznej obrony, państwo musi ją zatem sprostować i chce to uczynić, jeżeli zawiązuje rokowania z Stolicą Apostolską. Dobrzeby było, żeby raz już przecież ks. Bismarck lub dr. Falk wyraźnie wskazał tę granicę, ale trzeba pamiętać o tem, że kwestya ta nie należy przed forum parlamentu dotąd, dopóki nie skończyły się poufne rokowania z pełnomocnikami Stolicy Apostolskiej. W chwili gdy granica koniecznej obrony zostanie za zgodą obu stron rokujących sprostowana i gdy o tem parlament otrzyma urzędową wiadomość, *Kulturkampf* należeć już będzie do przeszłości, a parlament znajdzie się wobec faktów dokonanych, którym oprzeć się nie zdoła tak samo, jak nigdy dotąd nie zdołał oprzeć się skutecznie powadze ks. Bismarcka.

Jest jeszcze jeden warunek także ogólnikowo przez dr. Falka sformułowany. Dr. Falk powiedział, że państwo zawierając ugodę z Stolicą Apostolską, musi otrzymać rękojmię na przyszłość. Na czem polegać ma ta rękojmia? Zdawałoby się że dr. Falk miał na myśli zawarcie formalnego układu, w którym Stolica Apostolska przyjęłaby pewne zobowiązania. Ale dr. Falk zastrzegł się bardzo stanowczo przeciw insynuacyi, jakoby rząd myślał o zawarciu konkordatu, a przecież tylko konkordat mógłby sformułować obustronne zobowiązania. Ponieważ przed tem zastrzeżeniem dr. Falk wyraził ufność w pojednawcze i lojalne usposobienie obecnego papieża, więc owa rękojmia tyczyć się może tylko niemieckich katolików. W imieniu katolików zaś dr. Windthorst stanowczo oświadczył, że poddadzą się każdej umowie zawartej przez rząd z Stolicą Apostolską, chociażby ona wydawała się zbyt niekorzystną dla interesów kościoła. Za tem przypuszczeniem przemawia dotychczasowa postawa katolików, stanowczo nieprzychylna rządowi mimo nawiązanych już rokowań z Stolicą Apostolską. *Nordd. Allg. Ztg* kilka razy

---

11)

SŁOMIANY WDOWIEC

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy)

Okno, wychodzące na podwórze, zasłania coś w rodzaju kantorka biurowego i pełni obowiązki kredensu. Są tu szczotki do czyszczenia butów zawsze rozłożone, wielki dzban bez ucha, dwie szklanki, używane także do rąbania cukru, pół widelca, trzy czwarte noża, jedna piąta tacki, trzy ręczniki bez początku i końca, skorupka z oliwą i zwitek waty do czyszczenia lakierków, szczotka do zamiatania bez drążka, parę butelek po araku, kilka skórek cytrynowych i lampa z nadpaloną z dwóch stron papierową umbrelką.

— Mój Kubciu — rzecze pan Hugon, siadając na materklasie przyjaciela — rozgospodarujże się tu jak w domu, bez ceremonii. Prawda, że u nas wszystko po kawalersku, trochę nieporządnie, ale bo to uważasz jesteśmy na przeprowadzeniu, a ja właściwie mieszkam u wód, w Truskawcu, gdzie mam całe ubranie.... Ot, nie wiem, czy znajdę tu jakie buty.... chyba żeby Franek zostawił swoje....

— Cóż to za Franek?

— Socyusz mój, z powołania polityk, szalenie porządny człowiek. Kochamy się jak mąż z żoną, daję ci słowo....

To mówiąc, zbliżył się pan Hugo do owego tłumoka, a wyciągnąwszy go za ucho do salonu, jął się do rozpinania sprzączek.

— Eh, do licha, nie widać butów żadnych — mówi do siebie, wyrzucając z werwą różne ubrania na podłogę, które tam na podobieństwo fig sułtańskich, bez ładu i składu mieściły się razem z bielizną, przeznaczoną do prania.

W trakcie tego przeglądu, odkłada nasz literat niektóre suknie na stronę, a wyprostowawszy jakiś kusy, obcisły paltocik, kładzie go na siebie, pytając pana Jakóba:

— Jak ci się zdaje, można jeszcze w tym chodzić?

— Gdzież tam — mówił pan Jakób, oglądając do koła Trzepcia — toż to wytarte i zmięte.... plama na plamie....

— To nic.... odprasuje się, wodą wymyję.... daję ci słowo, mydlikiem można doskonale oczyścić.... i dostanie takiego glancu...

— Ale gdzież znowu?

— Ha, kiedy powiadasz, że nie, to trzeba sprowadzić krawca, i kazać sobie zrobić nowy garniturek....

— I szewca — dodaje pan Jakób — bo i ja nie mam z sobą drugich butów....

— Jak uważasz, kapelusz ten? — mówi, zobaczywszy o wielkiem rondzie pomięty kapelusz....

— Takie wielkie rondo jak u missyonarza angielskiego....

— Zaraz ja mu tu poradzę.... Dajno scyzoryka, i bądź tak dobry, potrzymaj trochę..... Nie tak, połóżmy na podłodze.... Ot, tak, zostawię ronda na palec — prawi dalej, obrzynając owe rondo. — Jak Boga kocham, wcale nie zły będzie kapelusik, prawdziwie żokiejski — dodaje, kładąc go na głowę i przeglądając się w lusterku. — Szukajmy dalej.... Wyśmienicie.... pantofle są filcowe.... Masz jeden, ja biorę drugi; przynajmniej będziemy przyzwoiciej wyglądali.... A co, nie zadałem jej szyku z tą przygodą na koleji?... Jak ci się podoba Kamilka? Oczka ma niebrzydkie, uważałeś, jak węgielki.... ale to zimna woda, niech ją kat porwie.... dostanę kataru.... Poczekaj, wybornie tego adwokata zmistyfikowałem; on pisuje do dziennika, i zobaczysz, jaki dziś będzie artykuł o naszym wypadku na koleji.... Jak Boga kocham, będzie stało, że ja ... strzaskaną nogę....

— Dobrze to wszystko — rzecze nasz Kuba, przewdziewając pantofel — ale ja chciałbym wyjść na miasto, przyznam ci się, jestem głodny....

— Zaraz, ja tu zawołam stróża.... Co to za hultaj z tego Ignacego; powiedziałem mu, wrócę w niedzielę o jedenastej.... Pójdziemy na obiad do ogródka na Jagielońskiej, występuje tam śliczności kobietka Bednarska.... mówię ci, nóżka, jak Boga kocham.... pieścidełko....

— I można się zapoznać?

— Ba, to moja dobra znajomość.... pójdziemy wieczorem na przedstawienie, zarekomenduję cię, a ona przepada za szlachtą.... Czekaj, czekaj, widzę, leci ulicą nasz Ignacy.... Hej, pst, Ignacy, pst.... Ignacy! — woła, otworzywszy okno. — Nie słyszy.... a niechże cię.... Kuba, dajno tam co, książkę, co bądź, dawajże prędzej!

Pan Jakób porwał pierwszą lepszą książkę, leżącą na stole i podał Hugonowi, który zamachnąwszy się kilka razy, rzucił na stojącego przy baryerze nad Pełtwią chłopaka....

— Nie trafiłem! — Niech go dyabli wezmą! — Ignacy.... pst, Ignacy.... Daj drugą książkę, prędko, bo pójdzie!

Za pierwszą poszła druga książka, i ta jakoś trafiła lepiej, bo przypatrujący się żerującym szczurom chłopak, wypuściwszy z ręki kamień, którym miał zamiar ich poczęstować, zobaczył padającą obok książkę i odwrócił się nagle ku oknom drugiego piętra....

— Idę, idę! — zawołał, kiwając pociesznie głową i przytuliwszy papierową tekę do siebie, rzucił się do bramy domu....

Ignacy może mieć lat siedmnascie, jest szczupły blondynek o kręconych włosach, z twarzą bladą i zestarzałą. Nie wiadomo, gdzie i w jakiej potyczce utracił dwa przednie zęby, ztąd mowa jego świszcząca, a choć dobrze nie słyszy, jednak lubi i to z wielkim ferworem perorować. Po niefortunnej praktyce w drukarni, obrał sobie zawód kolportera gazeciarskiego, zatem o każdej porze dnia spotkać go można w restauracyach, kawiarniach i na ulicy, jak wysuwając z tekturowej okładki gazetę, podstawia ją pod nos jedzącym, niby najświeższy deser umysłowy. Handluje przytem markami pocztowemi z uczniami gimnazyów, a w chwilach wolnych przepisuje z fejletonów różne czułego nastroju nowelki, które w rękopiśmie jako nowość sprzedaje dobrodusznym obywatelkom przedmieścia.

Tak z tytułu stosunków swoich z redakcyami, tudzież jako usługujący literatom, wobec uliczników lwowskich i praktykantów w drukarni — uważa się prawie za pół literata, coś w rodzaju organisty przy księdzu proboszczu. Mówiąc o redakcyach i autorach, odzywa się: „my wydajemy, my piszemy, my wyrżniemy im artykuł", a że dostaje prezencie znoszone literackie suknie, wi[ęc] nawet powierzchowność swoją i ruchy formuje na podobieństwo i wzór pryncypało.. Szczególniejszą troskliwość objawia w wyborze i zawiązaniu krawatek na szyi, które zawsze muszą być z śmiałemi fontaziami, i ta dla szyku powiewać przy prędkiem chodze-

podnosiła tę okoliczność z utyskiwaniem, że stronictwo ultramontańskie zamiast ułatwiać rządowi i papieżowi przywrócenie pokoju wewnętrznego, opozycyą swoją zniechęca jedną stronę, t. j. rząd pruski. Dr. Windthorst ostatniem oświadczeniem swojem usunął tę ważną przeszkodę dalszych rokowań.

Na korzyść rannych żołnierzy c. k. armii okupacyjnej i ich rodzin wpłynęło za staraniem lwowskiego Komitetu Dam 3.140 zł. $85^1/_2$ ct., 3 ruble i 6 dukatów, która to kwota wysłaną została dla użycia jej odpowiednio do wskazanych celów. Podając rezultat ten do publicznej wiadomości, poczytuję sobie za miły obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim szanownym dawcom, a w szczególności wszystkim tym Paniom, które wziąwszy łaskawy udział w czynnościach Komitetu nie szczędziły Swych trudów i szlachetnej gorliwości, aby przyczynić się do tak dobroczynnego dzieła.

Lwów, 15 grudnia 1878.

Marya z Sanguszków Potocka.

Delegacya węgierska.

Budapeszt, 14 grudnia.

(E) Delegacya węgierska obraduje obecnie nad przedłożeniem o kredycie okupacyjnym na r. 1879, a rozprawy jej są nadzwyczaj ożywione i pełne politycznego znaczenia, chociaż z drugiej strony temat okupacyjny tak radykalnie został już wyczerpany w sejmie węgierskim, w Radzie Państwa i w delegacyi austryackiej, że zwykły czytelnik, który nie śledzi wszystkich perypetji opinii parlamentarnej, mógłby zawołać z dowcipnym Francuzem: *Plus cela change, plus c'est la meme chose...* Publiczność mimo to bierze bardzo żywy i liczny udział w obradach — galerye bywają przepełnione, a na posiedzeniu piątkowem była cała deputacya bośniacka w swych malowniczych strojach i przysłuchiwała się z wyrazem niewzruszonej powagi madyarskiej swadzie oratorskiej, z której nie rozumiała ani słówka.

Czwartkowe posiedzenie rozpoczęło się od odpowiedzi hr. Andrassego na interpelacyę hr. Apponyi'ego w kwestyi roli, jaką komisarz austryacki, pułkownik Raab, odegrał w międzynarodowej komisyi rodopskiej. Hr. Andrassy zapewnił, że jeśli pułkownik Raab nie podpisał sprawozdania komisyi międzynarodowej i usunął się od jej posiedzeń, to jedynie z powodu ciężkiej niemocy. Usunięcie się to austryackiego reprezentanta nie wyrządziło uszczerbku czynnościom komisyi, która spełniła swoje polityczne i humanitarne zadanie, jak to wypływa z dokumentów, ogłoszonych w *Księdze Czerwonej*.

Hr. Apponyi nie kontent z tej odpowiedzi. Występuje on z zarzutem, że rząd zrobił się wspólnikiem tendencyj rossyjskich w Bułgaryi, że jego reprezentant nie miał odwagi zedrzeć maski z barbarzyństwa, jakie się praktykowało na bezbronnych tureckich rodzinach.

Po dłuższej replice hr. Andrassego przeszły rozprawy do właściwego tematu tj. do kredytu okupacyjnego na r. 1879. Pierwszy zabrał głos August Pulszky, krytykując mocno akcyę okupacyjną, która zdaniem mowcy było nieszczęśliwą w pomyśle i niezgrabną w wykonaniu. Na Europę odwoływać się nie ma nikt racyi, bo w Berlinie na kongresie właśnie Europa nie miała głosu, każdy myślał o sobie, nikt o Europie. Okupacya Bośnii narzuciła nam fatalne zadanie — narzuciła nam niepożądane przewództwo nad południową Słowiańszczyzną. Okupacya choćby objęła i Nowy Bazar, nie ma żadnego znaczenia, jeśli nie jest wstępem do wielkiej ofenzywy, do wyprawy dalszej ku egejskiemu morzu. Ale taka akcya zmusza nas do aljansu z Rossyą i to do szczególnego aljansu, który Rossyę chroni przed nami, nas nie chroni wcale od Rossyi.

Hr. Antoni Szecsen w długiej i rzeczywiście znakomitej mowie podaje przegląd krytyczny wypadków, które poprzedziły okupacyę i wytyka błędy, jakie zdaniem jego polityka rządowa popełniła wobec Turcyi. Forma, w jakiej kongres dał Austryi mandat okupacyjny wydaje się mu niestosowną i niepewną. Wywołuje to sytuacyę, która grozi najgorszemi następstwami. Gdyby mowca był u steru i uznał był okupacyę za rzecz konieczną, byłby jej dokonał z najlojalniejszem uznaniem praw Turcyi, a dopiero wtedy, gdyby Turcya rozpadła się rzeczywiście — co jeszcze nie grozi — byłby się udał do reprezentacyj monarchii, aby orzekły o stosunku przyszłym krajów zajętych do państwa.

Nazajutrz, w piątek, toczyły się rozprawy dalej nad tą samą kwestyą. Rozpoczął je baron Banhidy mową bardzo namiętną przeciw polityce okupacyjnej, która zasługuje na potępienie. Lombardya i Wenecya były bogate prowincye a zrujnowały nas i musieliśmy je stracić. Bośnia i Hercegowina są nędznemi, ubogiemi kraikami i największem byłby nieszczęściem, gdyby na zawsze pozostały przy nas. Zamiast topić pieniądz w bośniackich bagnach i moczarach i zatrudniać armię wśród skalistych i bezludnych przestrzeni, lepiej było szanować siły wojskowe i finansowe, aby je w stosownej chwili rzucić na szalę wielkich wypadków.

Juliusz Horwath broni gorąco polityki hr. Andrassego, któremu chwali, że szukał interesów monarchii nie na zachodzie ale na wschodzie. Politykę tę trzeba oceniać nie według faz pojedynczych, ale według rzetelnego a pomyślnego rezultatu. Hr. Andrassy otworzył nową erę dla akcyi państwowej na słowiańskim wschodzie, gdzie należy stawić czoło zachciankom Rossyi.

Po znanym opozycyoniście Simonyi'm, który w radykalny sposób i w czambuł potępia wszystko, zabrał głos Edward Zsedenyi przemawiając także przeciw polityce okupacyjnej. Mowca głosować będzie za kredytem, ale czyni to tylko przez wzgląd na potrzeby armii a nie dla polityki rządowej, której rezultatem jest to, że Rossya zyskała na wschodzie więcej niż się sama kiedykolwiek spodziewać mogła i że Bośniacy przy pierwszej lepszej sposobności chwycą za broń przeciw nam a po stronie rossyjskiej W końcu wnosi mowca, aby delegacya zażądała od hr. Andrassego przedłożenia not dyplomatycznych między Austryą a Portą w kwestyi okupacyi, o ile na tem interes monarchii nie ucierpi.

Hr. Andrassy: Delegat Zsedenyi żąda przedłożenia korespondencyi dyplomatycznej z Portą, ale sam dodaje: o ile to nie zaszkodzi interesom państwa. Tem zastrzeżeniem dał sobie sam odpowiedź. Traktat nie nałożył nam obowiązku konwencyi, bo mówi o niej tylko *permissive*. Konwencya z Turcyą nie jest niezbędną, ale pod pewnym względem, a osobliwie co do Nowego Bazaru, jest pożądaną. Rokowania o to toczą się i jest wszelka nadzieja dobrego rezultatu. Z tej też przyczyny nie mogę uczynić zadość życzeniu sz. mowcy.

Przemawiali jeszcze Klemens Ernuszt i arcybiskup Haynald, pierwszy przeciw okupacyi, drugi w jej obronie. Mowa czcigodnego arcybiskupa sprawiła dobre wrażenie, obfitowała też w wymowne argumenta, usprawiedliwiające okupacyę nietylko pod względem politycznym, ale i z przyczyn ludzkości i cywilizacyi.

Następujące posiedzenie jutro w sobotę.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 13 grudnia. *(Korespon. Gazety Lwowskiej).* Dzisiejsze posiedzenie Izby było poświęcone głównie wyborom uzupełniającym do delegacyi, która w niedzielę, dnia 15, znów zbiera się w Peszcie na posiedzenie, aby sprowadzić zgodność między uchwałami swojemi a delegacyi węgierskiej. Na samym wstępie posiedzenia, zagajonego o godz. 11 min. 20, oznajmił prezes Rechbauer, że otrzymał od p. Nitschego także doniesienie, iż składa mandat delegacyjny, i zaproponował, aby w jego miejsce wybór uzupełniający dziś jednocześnie z drugiemi się odbył, na co też Izba się zgodziła. Wybrano zaś: z Galicyi w miejsce p. Czerkawskiego p. Rylskiego 28 głosami obecnych członków Koła polskiego; Rusini i Żydzi nie głosowali; z Dolnej Austryi w miejsce p. Kurandy p Rodlera, w którego miejsce znów zastępcą obrano p. Furtmüllera; z Górnej Austryi w miejsce p Schaupa p. Grossa; z Czech w miejsce p. Nitschego p. Mayera, w którego miejsce znów zastępcą obrano p. Riesego, a w miejsce tego znów drugim zastępcą p. Meisslera.

Z spraw merytorycznego traktowania załatwiono dziś w drugiem i trzeciem czytaniu znany projekt ustawy z dnia 31 marca r. 1875, tyczącej się zwalniania od stemplów i opłat i ułatwiania czynności co do wykreślania drobnych pozycyj hipotecznych. Przedłużenie to, jak wiadomo, sięga końca r. 1881.

W pierwszem czytaniu przekazano komisyi kolejowej projekt ustawy o podwyższeniu poręki skarbowej dla morawskiej kolei Pogranicznej z 336,000 złr. do 410,057 złr. rocznie.

Nakoniec komisya legitymacyjna zdała sprawę z wyborów ponownych w Czechach, a mianowicie pp Rotha, Grünwalda, Kleteczki, Matusza, Hawelca, Prachenskiego, Zeithammera, Klaudego, Riegera, Oliwy, Gregra i Klam-Martinica — wnosząc, aby je uznano za ważne, co też uchwalono.

Na posiedzenie dzisiejsze przybyli prócz dawniej wymienionych posłów Polaków pp. Baum, Bartoszewski, Bodyński, Dworski, Haller i Kabat, tak że nie wielu już brakuje.

Skończyło się posiedzenie o godz. 12 min. 10. Następne odbędzie się w środę, a jeśli komisya do wtorku wygotuje sprawozdanie, stanie na porządku dziennym traktat berliński.

W komisyi wybranej dla traktatu berlińskiego toczyła się 13 b. m. dalej ogólna rozprawa w obecności ministra prezydenta ks. Auersperga i ministrów br. Pretisa i dr. Ungera

Dr. Herbst przyznaje, że ze względu na dane stosunki traktat należy zatwierdzić. Ratyfikacya traktatu stworzyła międzynarodowe stosunki, z któremi trzeba się liczyć. Żadne państwo nie potrzebuje troszczyć się o to, czy reprezentant innego państwa przestrzegał form wskazanych przez wewnętrzne prawo państwowe. Środkiem zaradczym na pominięcie form jest odpowiedzialność ministra. Także i polityczne pobudki przemawiają za tem, aby monarchia nie występowała z koncertu mocarstw. Trzeba tedy w uchwale zaznaczyć, że traktat berliński zatwierdza się wśród danych stosunków. Ale to nie wystarcza; wypada wyrazić także zdanie o sytuacyi. Nie chodzi tu już o przeszłość, gdyż o niej Izba wypowiedziała sąd swój już w adresie a rząd uczynił zadość żądaniom, aby traktat berliński został jej do zatwierdzenia przedłożony. Mówca zaleca powołanie się na opinię w adresie wyrażoną Izba trwa w tej opinii i nie sądzi, żeby interesom monarchii odpowiadała polityka, która już teraz wymaga ofiar nie zostających w żadnym stosunku z rezultatami, a której kontynuacya stworzyłaby niebezpieczeństwa finansowe i prawno-polityczne

Dr Herbst wnosi po tej mowie projekt rezolucyi, znanej czytelnikom z telegramów, a streszczający powyższe poglądy.

E. Suess: Trzeba podnieść, że także inne państwa powinny wykonać traktat berliński. Jeżeli podniesiemy obawy, jak to dr. Herbst w swoim wniosku czyni, to dostarczymy tem tylko broni innym państwom.

Schaup zgadza się na wniosek dra Sturma, aby nie zatwierdzano traktatu. W delegacyach hr Andrassy wyraźnie zapowiedział politykę aneksyjną. Traktat nie uprawnia do tego a aneksya byłaby prowokacyą wobec innych państw.

Dr. Herbst polemizuje z dr. Suessem i wskazuje na zawikłania prawno-polityczne. Austryacki minister sprawiedliwości wydaje reskrypta dla okupowanych krajów, wspólny minister skarbu nic o tem nie wie. Bośnia posiada węgierskie, Hercegowina austryackie władze. Rząd wspólny chce prowadzić administracyę ale nie wiadomo według jakich ustaw.

Grocholski przyznaje słuszność wywodom poprzedniego mowcy, ale większa część dotkniętych kwestyj nie stoi na porządku dziennym. Za wnioskiem dr. Herbsta mowca nie może głosować, gdyż nie głosował za adresem. Opuszczenie Bośnii zawisło od tylu warunków, że nie wielu mogłoby za tem głosować. Należy zająć stanowisko wobec historycznego rozwoju stosunków. Mowca wnosi następujący dodatek do rezolucyi przez Scharschmida proponowanej:

„Izba deputowanych wyraża oczekiwanie, że c. k. rząd wpływać będzie zawsze na kierunek naszych spraw zagranicznych w ten sposób, aby bezwarunkowo występowano przeciw wszelkim usiłowaniom rozszerzenia sfery wpływów rossyjskich na półwyspie bałkańskim."

Eichhoff oświadcza się przeciw wnioskowi dr. Herbsta, gdyż jego zdanie końcowe wydaje sąd o polityce zagranicznej, co tylko do delegacyi należy.

Kopp: Nie należy zatwierdzać traktatu bez wyrazu niezadowolenia, aby nie wynikało z tego, że Rada państwa pochwala fakta dokonane. Wniosek Scharschmida wiedzie do takiego wniosku. Grocholski mniema, że nie można zaraz opuścić Bośnii i Hercegowiny. Opozycya nie wymaga tego, lecz żąda, by stworzono warunki umożliwiające opuszczenie tych krajów. Z mów hr. Andrassego nie można wnosić, aby rząd o tem myślał. Co najmniej już należy uchwalić wniosek dr. Herbsta z tym dodatkiem, że w przeszłości naruszono prawno-polityczne zasady państwa.

Dr. Sturm: Dotąd nie wykazano korzyści, jakie wynikną z zatwierdzenia traktatu i wyrażono tylko obawy na wypadek niezatwierdzenia. Natomiast złe skutki zatwierdzenia traktatu zostały dostatecznie wykazane. Podpis wszakże na traktacie nie może być powodem zatwierdzenia, gdyż w takim razie trzebaby aprobować każdy akt absolutnego rządu. Odrzucenie traktatu nie podkopie międzynarodowego stanowiska Austryi. Okupacya nie była życzeniem ludów austryackich, a jej odrzucenie nie naruszy innych postanowień traktatu. Jeżeli zaś zatwierdzić mamy traktat, to należy przynajmniej podnieść przymusową sytuacyę, jak to wniosek dra. Herbsta czyni.

Dr. Herbst: Nie żądamy wycofania wojsk z okupowanych krajów, bo tego żądać nie możemy, ale mimo to musimy wyrazić nasze obawy i zastrzedz się przeciw prowadzeniu polityki okupacyjnej w kierunku aneksyjnym. Br. Eichhoffowi odpowiada mowca, że okupacya nie jest sprawą zewnętrzną. Chodzi tu o nową budowę w naszym organizmie państwowym, a więc o kwestyę, która należy do kompetencyi Rady państwa. Co do zarzutu Grocholskiego mowca zapewnia, że Rossya dotąd uczyniła zadość traktatowi berlińskiemu. Osobiście może każdy mniemać, że Rosysa nie wykona traktatu berlińskiego, ale ciało reprezentacyjne nie może wyrażać takiego zdania, gdyż byłaby to prowokacya.

Po zamknięciu rozprawy przystąpiono do głosowania, w którem, jak z telegramów wiadomo, uchwalony został tylko pierwszy ustęp wniosku Scharschmida. Opiewa on jak następuje:

„Izba deputowanych zechce uchwalić: Traktatowi berlińskiemu z 13 lipca br. zostaje udzielone konstytucyjne zatwierdzenie."

Za drugim ustępem wniosku Scharschmida, zawierającym zastrzeżenie z powodu spóźnionego przedłożenia traktatu, głosowało członków komisyi a przeciw temu ustępowi także 8. Prezydent oświadczył się przeciw ustępowi, który wskutek tego upadł.

Za wnioskiem Herbsta głosowało 6 a przeciw 10 członków komisyi. Za wnioskiem niezatwierdzenia traktatu głosowali tylko trzej członkowie. Wniosek Grocholskiego otrzymał tylko jeden głos. Dr. Herbst zapowiedział wniosek mniejszości.

---

niu. Mimo takiego stroju, czasami i za obszernego, a czasami i ze stanem na plecach, mimo ryżowego kapelusza, nasadzonego z miną na kudłatą głowę, Ignacy musi się wmieszać do każdej awantury ulicznej, i z zasady jest stałym nieprzyjacielem policyantów, a nawet zna po imieniu wszystkich po cywilnemu przebranych agentów. Nie przejdzie koło hotelu Żorża, aby nie zaczepił głupiego Janka, który tam przed księgarnią wyśpiewuje, a już niech się pokaże orkiestra wojskowa, to idzie przed nią, wywijając takt zwiniętą w trąbkę gazetą na przekorę postępującemu tuż za nim tambor-mażorowi.

— To pan już przyjechał? — odzywa się, wpadając jak kula do salonu. — Może nastawić samowar.... ten nowy stróż tutejszy to bałwan jest.... wody nie daje nosić w dzbanku, powiada że kapie po schodach, ale i jego nauczę.... Kronika dzisiejsza bardzo jest ciekawa.... Co to jest proszę pana, nie chcą mię puszczać na wystawę bez biletu? Dobry sobie ten woźny, powiada żeby kolporterowie kupowali bilety.... musimy napisać o tem w dzienniku, koniecznie trzeba.....

— Dobrze, napiszemy — przerywa Hugo — a tymczasem powiedz mi, czy tu nie był pan Dzióbek.

— Ten co nam się należy od niego za artykuł?

— Ten, kazałem ci go odszukać, miał przynieść pieniądze....

— Wątpię, prosze pana bo jakoś koło niego kuso.... Mówił mi: dobrze, dobrze, ja tam wrzucę do skrzynki....

— Musiał wrzucić — zawoła z radością Trzepcio, wybiegając do sieni, gdzie na drzwiach wchodowych przytwierdzona jest blaszana ze szkiełkiem kasetka na bilety. Zagląda przez szkiełko — jest tam coś na spodzie białego, niby bilet wizytowy.

— Proszę pana — szepcze do niego Ignacy, pokazując na Kubę — czy ten pan literat?

— Nie, to obywatel.

— Obywatel? — powtarza skrzywiony. — Myślałem, że to ten pan humorysta z Warszawy, który ma przyjechać....

— Słuchaj Ignacy, tam pod tym biletem musi być, jakby tu otworzyć?

— Panie temu szlachcicowi trzeba zadać szyku.... Mam śliczny komplet amerykański, australski.... Ee, niech pan darmo nie majstruje, tam nie ma nic.... przybita mocno i szkoda rozbijać.

— Do dyabła — odzywa się zakłopotany Hugo, wracając do pokoju. — Co to za rozum, wrzucać pieniądze do skrzynki.... Klucz zostawiłem w Truskawcu.... Uważasz kochany Kubo, miałem jechać do Włoch....

— Poszlijże po tego szewca — mówi na to pan Kuba — dokądże my będziemy tak siedzieć.

— Szewc to głupstwo, ale proszę cię, jak tu nie mają dyabli brać człowieka ze złości, kiedy widzisz leżące pieniądze za szkłem, a tu nie można....

— Wielka rzecz, niech leżą, potrzeba ci to dam....

— Jutro już będzie kluczyk, zatelegrafuję do Truskawca.... pożycz dziesięć reńskich do jutra, do jutra tylko.... Słuchajno Ignacy, proszę cię, skocz prędko i sprowadź tu jakiego szewca, niech przyniesie z sobą kilka par bucików.... Po drodze zawołaj i krawca....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa ministra Falka).

Krótkie sprawozdanie nasze z rozpraw sejmu pruskiego nad wnioskiem dep. Windthorsta, żądającym uchylenia ustawy znoszącej klasztory, uzupełniamy dziś mową ministra wyznań dr. Falka, w której nacechowane jest obecne stanowisko rządu pruskiego wobec walki z kościołem katolickim. Jutro podamy mowę dep Windthorsta, cechującą stanowisko stronnictwa centrum wobec *Kulturkampfu*.

Minister Falk tak mówił:

„Przyznaję Wam, Panowie, że Wasza taktyka jest bardzo zręczna, bo wysunęliście na przód drugi Wasz wniosek, który tutaj jest bardzo popularny. Ten Wasz wniosek cieszy się jeszcze gdzieindziej sympatyą (u dworu?) i dla tego został przez Was postawiony, i gdyby wniosek ten stawiony był oddzielnie, bez związku z innemi, nie trudnoby Wam było przekonać ludzi o Waszem zamiłowaniu pokoju. Atoli tak nie jest — wniosek ten opiera się na innem tle, na wniosku żądającym przywrócenia artykułów 15, 16 i 18 konstytucyi! — Zniesieniu artykułów tych opieraliście się całą siłą, a jak się z pism Waszych pokazuje, to żądacie jeszcze więcej aniżeli ich przywrócenia. Taki pokój byłby dla Was bardzo pożądany, ale przecie nie wmówicie w nikogo, że się na seryo spodziewacie pomyślnego skutku! Myśmy te zasadnicze zmiany podjęli dla tego, aby mieć silny, pewny grunt i podstawę, na której byśmy dalsze prace oprzeć mogli. Przywrócenie artykułów 15, 16 i 18 zniosłyby te wszystkie ustawy majowe, a więc sądzicie, że zgodzimy się na pokój, którego podstawą byłby bezwzględny odwrót. Taką propozycyę możnaby zrobić powalonemu przeciwnikowi, który leży na ziemi ze związanemi rękoma i nogami, ale nie przeciwnikowi, który stoi prosto i stać będzie (*śmiech w centrum*). Przeciwnik taki, jeżeli nie uważa podobnych propozycyj za szyderstwo, to je uznać musi za niemożebne do spełnienia, a Wy, Panowie, jesteście przecież tak mądrzy, iż Wam tego nie potrzebuję powiadać. Nie unikniecie nigdy zarzutu, że jesteście przeszkodą w zawarciu pokoju i że go wcale nie chcecie. Rząd nie pozostawił nikogo ani na chwilę w wątpliwości, że prowadzi walkę nie dla walki, lecz dla pokoju. Weźcie tylko tę rzecz z czysto ludzkiego punktu widzenia: takiej walki nikt nie prowadziłby dla samej tylko walki, po prostu dla tego, że nie wytrzymałby. Książę Bismarck powiedział wam kiedyś, że się spodziewa pokoju wtenczas, kiedy nastąpi Papież pokojowo usposobiony. To się teraz stało. Papież Leon wielokrotnie wyraził swe pokojowe usposobienie, a dla rządu powstał ztąd obowiązek zastanowienia się, czyby teraz nie można znaleść podstawy do pokoju. Podstawa ta znalazła wyraz w piśmie Jego Królewskiej Wysokości ks. następcy tronu do Jego Świątobliwości Papieża. Tam oznaczono jako podstawę pokoju usunięcie zasadniczych kwestyi, które prowadzą do zasadniczych przeciwieństw. Należałoby tedy zwrócić uwagę na takie punkta sporne, których wyrównanie byłoby możebne z jednej strony bez ubliżenia ustawom państwa, a z drugiej strony bez narażenia zasad kościelnych — a pole to nie jest wcale szczupłe. Przypomnijcie sobie tylko Panowie, ile rozporządzeń z ustaw majowych istnieje w innych państwach, i ile tych rozporządzeń stałoby się natychmiast zbytecznemi, gdyby choć w małej rzeczy ustąpiono. Jeżeli z obu stron istnieje chęć zawarcia pokoju, to sądzą ogólnie, iż pokój ten mógłby w kilku tygodniach przyjść do skutku. Atoli sama wola i pokojowe usposobienie nie wystarcza w tak ważnych okolicznościach. Nie należy zapominać, że nawet najskłonniejszy do pokoju reprezentant Kuryi rzymskiej, jest i będzie zawsze tylko reprezentantem Kuryi rzymskiej.

Jeżeli państwo ma przystać na pokój, to ten pokój musi być możebnym do przyjęcia, a nie takim, jakiego wy żądacie w waszych wnioskach, bo taki pokój to powalenie o ziemię przeciwnika, to bezwzględne poddanie się państwa, które je zmusza do zrzeczenia się swego prawa, zmierzającego do równego wymiaru sprawiedliwości wszystkim wyznaniom. Gdyby taki pokój miał nastąpić, to nie byłoby pewnie dość silnego wyrazu aby go napiętnować. I jeszcze jedno słowo. Gdyby taki pokój miał zostać zawarty, to dzieje uczą nas, iż po krótkim czasie wszystkie te pytania powrócą na nowo. I w takim stanie rzeczy, czyż może się rząd zrzec tego wszystkiego, co zdobył w uciążliwym boju? W oznaczonym powyżej zakresie (w liście cesarzewicza), będzie się rząd starał porozumieć z drugą stroną. Rządowi proponowano rozmaite recepty na przywrócenie pokoju — partya centrum odnośne głosy ze wszystkich stronnictw zbierała i ogłaszała — przy wszystkich tych receptach brakło jednak gwarancyi dla państwa. Żądając łagodnego zastosowania ustaw, ich rewizyi itd., rozumie centrum przez to po prostu niewykonywanie tych ustaw. I pod tym względem nie może państwo liczyć na wdzięczność, gdyż centrum wszelką łagodność państwa nie przyjmie jako czyn sprawiedliwości, lecz jako dowód słabości i bezradności. Wszędzie głoszą, w jak smutnych znajduje się stosunkach państwo, i że jest najwyższy czas zawiązać rokowania, ustąpić, zmienić, jeśli nie mamy zginąć. Któżby chciał zaprzeczyć istniejącym niedogodnościom, ale znosić je trzeba wobec wielkiego zadania, jakie państwo chce rozwiązać. Centrum stara się te trudności zwiększyć wszelkiemi sposobami, łączy z *Kulturkampfem* wypadki, które w żadnym nie zostają z nim w związku. Nie wątpię, że w Rzymie są uszy, które słyszą dobrze te głosy, które echo tych głosów zanoszą jeszcze do kompetentniejszych osób. Rząd wie, że co do usilnie pożądanego załatwienia zatargu znajduje się w trudnem położeniu, bo nietylko przeciwko przesadzonym żądaniom centrum ma do walczenia, ale jeszcze przeciwko innym czynnikom, które od samego początku ustaw tych nie chciały i dzisiaj powtarzają swe dawniejsze argumentacye i powołują się na to, że przepowiedziały wszystko złe. W końcu i pomiędzy przyjaciołmi — co najsmutniejsza — słyszy rząd głosy, które są oddźwiękiem tych, o których wyżej mówiłem. Rząd widzi także, że na prawicy i lewicy spekulują a przynajmniej życzą sobie rozpadnięcia centrum, aby przez to własne ich szeregi się zwiększyły. Widzą wielką liczbę probostw osieroconych, ale nie zważają na to, że rząd wobec tego jest bezsilny, podczas gdy we wszystkich dyecezyach, gdzie jeszcze jest porządek, jak najłatwiej tej niedogodności zaradzićby można. Wśród takich wrażeń łatwem jest do zrozumienia, że czynniki stojące w bliskich z rządem stosunkach, podlegają im i tracą z oczu ten wielki cel, o który chodzi. Rząd wiedział naprzód, że podobne zmiany usposobienia są możliwe i dla tego w czasie swym przyspieszał wydanie koniecznych praw. O ich konieczności jest jeszcze dzisiaj przekonany, sądzi, że ustawy te koniecznie posiadać musiał, jeśli w ogóle miał dójść do zbawiennego pokoju. Ztąd też rząd pozycyę tę trzymać będzie nawet przeciwko prądowi, dopóki oznaczone przezemnie przypuszczenia nie będą spełnione.

(Kwestya afgańska w Izbie lordów).

Powracamy jeszcze do posiedzenia Izby lordów z dnia 11 b. m., na którem skończyły się obrady nad wnioskiem rządowym co do pokrycia kosztów wojny afgańskiej. Markiz Salisbury zabrał głos w celu obrony polityki rządowej. Mniemanie, jakoby emirowi chodziło jedynie o pobyt angielskiego rezydenta w jego kraju, jest z gruntu mylne. Rzeczywistą przyczyną gniewu emira i niechęci jego ku Anglii nie była bynajmniej misya Lewis Pelly'ego, lecz mieszanie się Anglii do wojen dynastycznych Afganistanu w r. 1864, tudzież późniejsze wmieszanie się lorda Northbrooka w spór między emirem a jego synem. Indye obawiają się nie militarnej ale dyplomatycznej inwazyi do Afganistanu i przeciw takiej inwazyi musiano obmyśleć środki zaradcze. Musiano przeszkadzać Rossyi w jej zamiarach zrobienia z Afganistanu podstawy do dalszych operacyj na Wschodzie, podobnie jak z Bułgaryi i Bośnii zrobiła sobie była podstawę do dalszych operacyj w Europie. Przedstawienia robione w Petersburgu nie mogły zapobiedz tej ewentualności. Można temu zapobiedz tylko osobistem czuwaniem nad nieautoryzowaną dyplomacyą rossyjską przez angielskich agentów. Gladstone powiedział, że rząd powinien był Rossyi wypowiedzieć wojnę. Pytam dlaczego? Wszakże mieliśmy do czynienia tylko z emirem, który grał rolę dwuznaczną, udając przyjaźń dla Anglii, a nie chcąc przyjąć posła angielskiego i konspirując z naczelnikami rozmaitych szczepów przeciw rządowi indyjskiemu. Lord Lytton przemawiał ze swej strony za wyprawą przeciw Afganistowi dopiero wtedy, gdy wszystkie usiłowania zawiązania przyjacielskich stosunków spełzły na niczem. Ministeryum samo jest rzeczą mało znaczącą, ale w tym wypadku reprezentuje ministerstwo ważną sprawę i gdyby wniosek nieprzychylny ministerstwu został przyjęty, musianoby losy Wielkiej Brytanii powierzyć mężom, którzy Hindostan uważają za ciężar i którzy przepowiadają upadek państwa angielskiego.

Lord Cardwell, były minister wojny, przemawiał w zastępstwie chorego i nieobecnego lorda Granville'a przewódzcy opozycyi. Mowca mniema, że polityce afgańskiej należy się nagana, albowiem środki wykonania tej polityki zostały tak zmienione, iż spowodowały obecnie zawikłania. Prosi on Izbę, ażeby poparła jego poprawkę.

Lord Beaconsfield powitany oklaskami, zakończył debaty mistrzowską mową. Wskazał przedewszystkiem na szkody, jakie ponoszą Indye w skutek niewłaściwych granic północno-zachodnich prowincyj. W ciągu 28 lat, w których kraje te do nas należą, musieliśmy urządzać niemniej jak 19 wypraw celem karcenia sąsiednich szczepów. Do tego było nam potrzeba 50—60 tysięcy ludzi. Jeżeli mieliśmy wicekrólów, którzy nie czuli potrzeby uregulowania tych granic, to byli to właśnie niedołężni wicekrólowie. Lord Napier of Magdala uważa sprostowanie tych granic za rzecz niezbędnie potrzebną. Zdziwiło mnie, że lord Grey nazwał to „rabunkiem". (Słuchajcie! słuchajcie! z ławek opozycyi). Mowca cieszy się, że opozycya podnosi wrzawę; spodziewał się tego. Wszakże nawet między ucywilizowanymi narodami europejskiemi zdarzały się sprostowania granic, które prowadziły właśnie do pokoju. To sprostowanie granic nie jest celem wojny, lecz prawdopodobnem jej następstwem. Wartość takiej „umiejętnej granicy" dla celów obronnych nie może być dość wysoko oceniona. Ten stan rzeczy mógł trwać jeszcze kilka lat, gdyby nie Rossya, która nagle pojawiła się u granic Afghanistanu. Rossyjskie przygotowania w centralnej Azyi można było łatwo wytłómaczyć sobie, dopóki wojna między Anglią a Rossyą była rzeczą możliwą. Oświadczenia złożone przez Rossyę od tego czasu, uważa mowca za odpowiedź dostateczną; ale ze wszystkiego, co się stało, wypływa, że Rossya nie ustępuje z wytkniętej drogi. Mowca ubolewa, że dyskusya, zamiast przybrać cechę polityczną, zamieniła się w zwykłą szermierkę na słowa. Tu nie chodzi tylko wyłącznie o kwestyę afghańską; chodzi tu głównie o znaczenie i wpływ Anglii tak w Indyach, jakoteż w Europie; mowca spodziewa się, że Izba głosowaniem swojem potępi w sposób dobitny „politykę pokojową *à tout prix*", która mogłaby nawet zaćmić chwilowo blask Anglii. — Izba przystępuje do głosowania i odrzuca rezolucyę lorda Halifaxa 201 głosami przeciw 65. Wniosek ministeryalny opędzenia kosztów wojny afghańskiej z dochodów indyjskich został tedy przyjęty większością 136 głosów. Rezultat ten powitano hucznemi oklaskami. Około godziny 3 z rana posiedzenie zostało zamknięte; następne 17 b. m.

W Izbie niższej podjęto 11 t. m. na nowo rozprawę nad rezolucyą Whitbreada, przerwaną w dniu poprzednim. Ze strony ministeryalnej rozpoczął dyskusyę lord John Manners, generalny poczmistrz. Mowca nadmienia, że przewódcy stronnictwa liberalnego zamanifestowali swą własną politykę i chcieliby ją przeprowadzić, gdyby im się udało przeforsować przyjęcie tej rezolucyi. Polityka „mistrzowskiej nieczynności" nie jest już możliwą. Zmieniony stan rzeczy w centralnej Azyi wymaga zmiany polityki, a ta zmiana nie może nastąpić dopiero wtedy, gdy Rossyanie usadowią się w Merwie. Rząd obecny nie spogląda z taką obojętnością na rossyjskie zdobycze w centralnej Azyi, jak to czynił rząd poprzedni. Dopóki w Kabulu przebywać będzie poselstwo rossyjskie, dopóki emir będzie niezadowolony z naszego postępowania i dopóki będzie niedowierzał naszym zapewnieniom i dopóki z wielkiej obawy przed Rossyanami będzie się ubiegał o ich przyjaźń, dopóty nie może być mowy o silnym, niezawisłym Afganistanie. Niepodobna zezwolić na to, ażeby Rossya zajęła tam stanowisko dominujące, któreby jej dozwalało niepokoić ciągle Hindostan i paraliżować naszą politykę europejską. Rząd wybrał jedyną możliwą drogę, jaką ministrowie i mężowie stanu mieli przed sobą. Oczekuje on ze spokojem aprobaty parlamentu i narodu. Rząd musi dalej prowadzić wojnę, dopóki władca Afganistanu nie podda się po wszelkiej formie; dopiero wówczas będzie mógł rząd okazać się liberalnym i wspaniałomyślnym i przystać na warunki, które zabezpieczają nam nietykalność granic, bezpieczeństwo i spokój naszego państwa indyjskiego (*oklaski*).

Gladstone chciałby dowiedzieć się, co się stanie, jeżeli emir, zamiast poddać się, umknie ze swego państwa? Jak długo ma wówczas Anglia okupować Afganistan? Mowca nie dziwi się, że pierwszy lord zapytuje opozycyę o radę, jakim sposobem możnaby wydobyć się z przykrego położenia, spowodowanego błędami rządu, ale na każdy wypadek powinien rząd przynajmniej znać dokumenta tyczące się tej sprawy. Mowca przytacza następnie kilka ustępów z tych dokumentów a mianowicie depeszę rządu indyjskiego z 10 maja 1877, tudzież dokumenta, o których sir Lewis Pelly zawiadomił emisaryusza emira w Peszawerze, które mijały się z prawdą i świadczyły o niezwykłej niedbałości. Po dokładnem zbadaniu faktów przyszedł mowca do przekonania, że nie ma najmniejszego powodu do twierdzenia, jakoby konferencya w Peszawerze wykazała, iż emir jest z nas niezadowolony. Ta urojona nieufność emira jest jedynym powodem zmiany polityki. Ale zamiast być niezadowolonym, prosił Szyr Ali, ażeby rzecz pozostawić zwykłemu trybowi. Tak stały rzeczy do końca 1876 r. Gdyby rząd te dokumenta był przedłożył parlamentowi po ukończeniu konferencyi w Peszawerze, nie mielibyśmy dzisiaj wojny afgańskiej. Gdy emir ustępując nam, narażając się nawet na rozruchy w własnem swem królestwie, chciał poczynić żądane przez nas koncessye, nie daliśmy mu do tego sposobności, zerwaliśmy natychmiast konferencyę, cofnęliśmy przyrzeczenia lordów Mayo i Norhtbrooka, rozpoczęliśmy kroki nieprzyjacielskie, zajęliśmy Kettę i odwołaliśmy naszego agenta z Kabulu. Ostatnim, chociaż jeszcze nienajniegodziwszym czynem rządu było to, że przyjęcie poselstwa rossyjskiego poczytał emirowi za obrazę i uwierzył zapewnieniom Rossyi, że missya do Kabulu została wysłaną w porozumieniu z poprzednim rządem. Szyr Ali przyjął niechętnie missyę rossyjską, dokumenta afgańskie świadczą o tem, że Rossyanie zmusili go do przyjęcia missyi. Przed wysłaniem swej missyi, prosili Rossyanie emira o przyzwolenie. Anglia nie uczyniła tego, dlatego nie mogli agenci emira przepuścić poselstwa angielskiego. Ministrom podobało się nazwać obrazą to, co było rezultatem tylko wielkich błędów. Rząd zgodził się bez wahania na to, ażeby Rossya wysłała nowe poselstwo do Kabulu, na które miał przystać rząd poprzedni. Potrzeba tylko małej szczypty dumy narodowej, ażeby zganić te roszczenia rossyjskie w chwili, w której prowadzimy wojnę z Afganistanem. Rząd wypowiedział wojnę poza plecami parlamentu, wbrew tradycyjnej indyjskiej i angielskiej polityce, na złość emirowi, aby tylko uzyskać „umiejętne" granice. Mowca obawia się, że ta wojna pociągnie za sobą złe skutki dla kraju.

Na tem przerwano obrady, które jak już wiadomo, skończyły się, w piątek odrzuceniem rezolucyi Whitebreada.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 150 zł. zapomogi gminie Komarniki w powiecie tureckim na wykończenie budowy szkoły miejscowej.

P. Wacław Sladkowski, dyrektor ruchu drogi żelaznej Karola Ludwika, otrzymał najw. przyzwolenie przyjęcia i noszenia perskiego orderu Słońca i Lwa IV klasy.

— **Wykład habilitacyjny** inżyniera p. Maksymiliana Thulliego odbędzie się w auli tutejszej c. k. szkoły politechnicznej jutro, we wtorek, o godzinie 12 w południe. Prelegent wykładać będzie „O krzywych influencyjnych w zastosowaniu do mostów łukowych".

— **Losowanie obrazów.** Dyrekcya towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przypomina, że losowanie zakupionych obrazów odbędzie się dnia 31 grudnia b. r. i uprasza wszystkich członków i agentów, aby najrychlej a na każdy sposób przed terminem powyższym uiścili w kasie towarzystwa należytość za pobrane akcye, gdyż niezapłacone po dzień 31 grudnia b. r. akcye wykluczone będą od losowania. Do losowania zakupiono następujące obrazy: 1) Świeszewskiego krajobraz z nad brzegów Wisły przy wschodzie księżyca w wartości 250 zł.; 2) Sidorowicza *Droga do wsi*, wartości 200 zł., 3) Szolca *Osada nad parowem*, w wartości 160 zł., 4) Maleckiego *Miasteczko w Galicyi*, wartości 170 zł., 5) Gottlieba *Głowa męska*, studium z natury, wartości 150 zł., 6) Kossaka akwarela *Stara studnia*, wartości 200 zł. i 7) Jaroszyńskiego *Tatrzańscy górale*, wartości 250 zł. Oprócz tego losowane będą także premie innych towarzystw.

— **Dla biednych dziatek.** We czwartek, piątek i sobotę t. j. 19, 20 i 21 grudnia b. r. urządzony będzie w kamienicy galic. banku kredytowego przy ulicy Jagiellońskiej w lokalnościach frontowych na dole bazar, w którym uproszone panie sprzedawać będą po cenach sklepowych na kolendę dla dzieci różne zabawki, wzięte u kupców lwowskich z upuszczeniem znacznego rabatu; niżej zaś cen sklepowych sprzedawane będą wszystkie przedmioty, pochodzące z darów od pojedynczych osób, wiedzionych uczuciem litości dla biednych sierót. Cały dochód ze sprzedaży tych darów i 15% rabat obrócone będą na opłatek dla nieszczęśliwej dziatwy w zakładzie sierot św. Teresy we Lwowie. W powyższych trzech dniach odbywać się będzie tamże co wieczór licytacya pięknych i doborowych zabawek i innych pożytecznych przedmiotów. W bufecie dostać będzie można rozmaitych zimnych przekąsek, kawy, herbaty, czekolady, ciast i wszelkich napojów. Wstęp wolny dla każdego.

— **Walne zgromadzenie** oddziału towarzystwa tatrzańskiego pod nazwą Czarnohorskiego w Kołomyi odbędzie się w dniu 29 grudnia b. r. (w niedzielę) w sali kasyna resursy o godzinie 4 po południu, na które zarząd tego oddziału zaprasza wszystkich członków. Oprócz obrad nad sprawami towarzystwa odbędzie się odczyt delegata p. Włodzimierza Hankiewicza p. t. *Wycieczka na Czarnohorę*.

— **Na wystawie sztuk** wiedeńskiego *Künstlerverein* znajduje się od dni kilku wielki obraz Brandta „Obóz polski z czasów królestwa." Dzienniki wiedeńskie bardzo pochlebnie wyrażają się o tej pracy naszego ziomka.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu znany na polu ekonomii społecznej pisarz Dupont-White, przeżywszy lat 71; w Ge-

newie włoski sekretarz legacyjny markiz Balbi, który towarzyszył ministrowi p. Corti na kongresie berlińskim; w Reinthal znakomity wirtuoz na cytrze i kompozytor Józef Ponholzer.

— **Wstrząsająca tragedya** spełniła się na wielkoksiążęcym dworze hesskodarmsztadzkim i okryła żałobą nietylko ten dwór, ale także królewską rodzinę angielską i pruską. Młoda, w kwiecie wieku, wielka księżna Alicya (Matylda Marya), druga pod względem wieku córka królowej Wiktoryi a młodsza siostra żony następcy tronu pruskiego, uległa w sobotę rano tem okropniejszej, że tak mało dotąd poznanej chorobie, zwanej dławcem, która w ciągu kilku tygodni dotknęła sześciu członków jej rodziny i dwie z pośród nich wybrała ofiary. W księżna Alicya przyszła na świat 25 kwietnia 1843, liczyła zatem lat 35; małżonka swego Ludwika poślubiła 1 lipca 1862. Pozostawiła pięcioro, po największej części drobnych sierot. Jedno jej dziecię zabiło się, spadłszy z okna, drugie na parę tygodni przed matką uległo tej samej co ona chorobie. Wielka księżna Alicya padła ofiarą przywiązania macierzyńskiego; dzienniki darmsztadzkie opowiadają, że pocałowała jedną z córek niezupełnie jeszcze wyleczoną z dławca. Pocałunkiem tym biedna matka sama napisała dla siebie wyrok śmierci.

— **W kronice łowieckiej** fakt to bardzo niezwykły, że na odbytem w tych dniach w dobrach hr. Mensdorffa Pouilli, na Morawie, polowaniu dwunastu myśliwych ubiło 119 kozłów. Rewir, w którym polowano, nazywa się Boskowice.

— **Bonapartyści** w Paryżu obchodzili w tych dniach w sali przy Avenue de Saint-Mandé rocznicę 10 grudnia 1848, w którym to dniu książe Ludwik Napoleon Bonaparte 6 milionami głosów wybrany został prezydentem rzeczypospolitej francuskiej. Na obchodzie tym, według dziennika *Petit Caporal*, przemawiali pp. Haentiens, Ganivet, Cunéo d'Ornano, Laroche-Joubert, Juliusz Amigues i Robert Mitchell.

— **Z Watykanu** podają dzienniki włoskie następujące smutne nowiny: Kardynał Asquini w tych dniach pośliznąwszy się na schodach, doznał tak ciężkiego uszkodzenia wewnętrznego, że życie jego zostaje w niebezpieczeństwie. Tego samego dnia kardynał Guidi tknięty został apopleksyą, a wielki koniuszy Ojca św., kawaler Sterbini, śmiertelną złożony został niemocą.

— **Epigram Leona XIII.** Angielski fotograf Eastham w Manchester wykonał bardzo udatną fotografię portretową Ojca świętego, oraz fotografię grupy kardynałów z papieżem pośrodku. Leon XIII. bardzo zadowolony z tej pracy, nadał mu order św. Grzegorza i przesłał mu w własnoręcznym odpisie następujący epigram własnego utworu:

Expressa solis spiculo
Nitens imago, quam bene
Frontis decus, vim luminum
Refert et oris gratiam.
O mira virtus ingenii.
Novumque monstrum. Imaginem
Naturae Apelles aemulus
Non pulchriorem pingeret.

Leo PP. XIII.

(Jakiż świetny obraz powstał pod zaklęciem promienia słonecznego, jakże wybornie oddaje jasną skroń, blask oka i wdzięk ust. O godna podziwienia potęgo ducha! To nowe dziwo. Apelles naśladując przyrodę, nie byłby mógł nakreślić piękniejszego obrazu).

— **Meteory.** W piątek przed 7 wieczorem widziano na widokręgu Czerniowiec w północnej stronie nieba meteor barwy jasno zielonej, przebiegający ze wschodu na zachód. Zjawisko trwało 3 do 4 sekund — W Poznaniu zaś widziano meteor w środę wieczorem przy zupełnie pochmurnem niebie. Posuwał się w kierunku północno-wschodnim i zgasł w wysokości około 1000 stóp nad ziemią.

— **Osobliwszy szał.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają, że w tych dniach musiał być odstawiony do zakładu obłąkanych pewien czeladnik stolarski, któremu się zdaje, że ciągle, a zwłaszcza w nocy, ścigany jest przez telefon!

— **Morderca** małego chłopczyny w Hamburgu. F. Doepcke, który z niesłychanem okrucieństwem pastwił się nad swą ofiarą, stosownie do wyroku sądu pierwszej instancyi, za twierdzonego przez apelacyjny trybunał hanzeatycki w Lubece oraz przez senat hamburgski jako trybunał najwyższy, został w piątek rano ścięty na podwórzu więzienia „Raboisenwache“ w Hamburgu.

— **Wielki pożar** nawiedził znowu Berlin w nocy na czwartek. Zgorzała fabryka i składy wyrobów z masy papierowej i włókien roślinnych firmy H. Meyera. Ogień powstał tak nagle i rozszerzył się z taką gwałtownością, że nic uratować nie zdołano.

— **W niemalem niebezpieczeństwie,** jak opowiada berlińska *Post*, znajdował się d. 5 b. m. pociąg, który wiózł niemiecką parę cesarską z Kassel do Berlina. Pomiędzy stacyami Dransfeld a Göttingen, na znacznej spadzistości toru, pociąg nagle wziął rozpęd i z przerażającą chyżością staczać się zaczął ku równinie. Wszelkie usiłowania maszynisty i służby, ażeby go zahamować, pozostały bez skutku. Szczęściem jednak potężne tłoki lokomotywy uległy w końcu puszczonemu na nie odwrotnemu prądowi pary i tym sposobem zapobieżono wykolejeniu się pociągu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** był w ubiegłym tygodniu (od 30 listopada do 7 grudnia) znacznie mniejszy z powodu słabszego dowozu zboża z Brodów i Podwołoczyska. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 6·50 zł. do 8·25 zł., żyta 4·50 zł. do 5·25 zł., jęczmienia 4·75 zł. do 6·25 zł., owsa 4 zł. do 4·80 zł. hreczki 4·25 zł. do 4·50 zł. kukurudzy 4·50zł. do 5·50 zł., grochu kuchennego 6 zł. do 7·75 zł. grochu pastewnego 4·50 zł. do 5·50 zł., fasoli 7·50 zł. do 7·75 zł., wyki 3·80 zł., do 4·25 zł. koniczyny 20 zł. do 45 zł. anyżu płaskiego 30 zł. do 36 zł., kminku 30 zł. do 32 zł., rzepaku zimowego 8·50 zł. do 11·50 zł., rzepaku letniego 9·75 zł. do 10·25 zł. lnianki 9 zł. do 10·25 zł., nasienia lnianego 10 zł. do 10·25 zł., nasienia konopnego 7·85 zł. do 8 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 27·50 zł. do 29·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15,757.700 kilogramów i 2.906 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4.247.300, mąki i wyrobów mącznych około 416.100, nasion olejnych około 560.900, drzewa budulcowego i opałowego około 261.200, nafty i wosku ziemnego około 59.000 spirytusu około 5.600, jaj około 238.800 i węgli kamiennych około 2.035.400 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 790 sztuk wołów, 2.087 sztuk nierogacizny i 29 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,065.000 kilogramów i 3.917 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,891.000 kilogramów, 678 sztuk wołów, 1.799 sztuk nierogacizny, i 1.440 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1.174.000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1,534.000, mąki i wyrobów mącznych 163.000, produktów zwierzęcych 113.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,123.000 kamieni 23.000 i węgli kamiennych 44.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,911.165 kilogramów i 363 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 89.204, mąki i wyrobów mącznych 81.500, nasion olejnych 8.200, drzewa budulcowego i opałowego 660.410, nafty i wosku ziemnego 5.340, spirytusu 16.351, jaj 8.005, kamieni 40.000 soli 18.819 i wapna 4.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 262 sztuk wołów, i 101 sztuk nierogacizny.

** **Wykaz listów zastawnych** galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 13. Grudnia 1878 wykazuje 4% przy 72 losowaniu w sumie 158.400 zł. wa., 5% przy 20 losowaniu w sumie 87.700 zł. wa., % 37let. przy 10 losowaniu w sumie 70.000 zł. wa.

Listy zastawne 4%.:

Ser. I. Nr. 518, 543.
Ser. II. Nr. 743, 860.
Ser. III. 812 1711 2534 6043 7232 8693 8821 9573 10005 10155 10698 10798 10886 11056 11097 11113 11115 11143 11262 11409 11411 11450 11780 11807 11830 11873 11954 12046 12135 12193 12251 12492 12675 13114 13140 13183 13267 13753 13875 14159 14396 14461 14547 14562 14570 14700 14734 14800 14972 15001 15004 15184 15202 15217 15245 15253 15273 15291 15340 15357 15 36 16023 16098 16307 16351 16363 16380 16529 16670 16918 17045 17089 18057 18078 18273 18361 18495 18558 18624 18635 19261 19501 19558 19721 19758 19940 20131 20303 20309 20368 203 6 20458.
Ser. IV. 830 953 2197 2901 3107 4604 4714 4740 4883 4946 5126 5144 5178 5285 5327 5355 5397 5412 5675 6155 6218 6260 6277 6314 6377 6728 6767 6768 6893 6984 7095 7119 7131 7296 7387 7824 7856 7921 7976 8083 8154 8222 8405.

(Dokończenie nastąpi.)

÷ **Wiedeń** 12 grudnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1 344 sztuk towaru żywego, przeważnie lekkiego, dowieziono 1.012 sztuk towaru bitego. Przy dosyć ożywionym przebiegu targów ostatnich wzmogła się nieco popłatność towaru lekkiego, który w cenie dorównywa często towarowi średniemu, a nawet ciężkiemu. Płacono: towar lekki 30 — 38 zł. średni 35 — 37 zł. ciężki 37 — 39 zł. za 100 kilo ż. w. towar bity 42 — 52 zł. Skopów było dziś 2.986, towaru bitego 687 sztuk. Jakkolwiek targ pozostawał pod wpływem pogłoski, że granica francuska dla przewozu zamknięta — co zresztą dotychczas się nie potwierdziło — panował jednak ruch dość ożywiony. Ceny wciąż nizkie. Płacono 10 — 24 zł. za parę, a 32 — 42 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 26 — 40 zł. Jagniąt było 279, które rozkupiono po 6 — 12 zł. za parę.

Na wczorajszy targ na bydło kontumacyjne spędzono 415 sztuk, głównie wołów z pastwiska. Płacono po 49½ — 53 zł. za 100 kilo m. w.

W Paryżu dnia 9 b. m. targ na skopy był nieco ospalszy niż w czasach ostatnich, ceny jednak utrzymały się na wysokości 80 ctm. do 1 frk. za ½ kilo. O targu na woły sprawozdanie ostatnie nie wspomina.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan wystosować raczył do ministra prezydenta ks. Auersperga najwyższe pismo odręczne, w którem wyraża podziękowanie i uznanie burmistrzowi i ludności stolicy państwa, za serdeczne i wspaniałe przyjęcie pułków powracających z teatru okupacyi. Najjaśniejszy Pan ubolewa zarazem, że Sam nie mógł być świadkiem tej manifestacyi patryotycznej, która zaszczyt przynosi Wiedniowi.

Stan zdrowia JCW. Najdostojniejszego Cesarzewicza Rudolfa jest bardzo pomyślny a rana goi się szybko. Dnia 13 b. m. Najdostojniejszy Cesarzewicz przechadzał się trzy kwadranse po ogrodzie zamkowym a wieczorem tego dnia udał się na odczyt dr. Brehma, gdzie generalicya składała mu gratulacyę z powodu szybkiego wyzdrowienia.

Stosunki między Anglią i Rossyą przybrały w ostatnich dniach cechę jawnej niechęci, której geneza jest znaną. Wiadomo czytelnikowi, że kanclerz skarbu Northcote oznajmił kilka dni temu w Izbie gmin, jako poseł rossyjski został odwołany z Kabulu. Northcote opierał się przytem na informacyi hr. Szuwałowa, która jednak okazała się niedokładną a raczej niewyraźną. Rząd angielski dowiedział się bowiem, że poselstwo rossyjskie zostało i nadal w Kabulu a tylko sam poseł wyjechał ztamtąd. Ta dwuznaczność rossyjska oburzyła w wysokim stopniu gabinet angielski, a Northcote zaraz na najbliższem posiedzeniu sprostował swe poprzednie oznajmienie dodając, że Anglia nie ścierpi misyi rossyjskiej w Kabulu. Aby nadać nacisk temu oświadczeniu, ogłosił rząd angielski jako dodatek do księgi błękitnej kilka depesz w sprawie afgańskiej, które w pierwszym i drugim zbiorze dokumentów przedłożonych parlamentowi przez wzgląd na Rossyę nie były umieszczone. W jednej z tych depesz donosi lord Lytton o przybyciu misyi rossyjskiej do Kabulu 22 lipca b. r. Wicekról indyjski pisze: „Poseł rossyjski zawiadomił emira, że Rossya życzy sobie zawrzeć z Afganistanem traktat przyjaźni. Zapewniają, że celem misyi jest skłonić emira do zerwania stosunków z Anglią i zawarcia przymierza z Rossyą.“ Jeszcze ważniejszą jest druga depesza, która odsłania rozdrażnienie, jakie kwestya afgańska wywołała między dyplomatami Anglii i Rossyi. Lord Loftus, ambasador angielski w Petersburgu, donosi w depeszy z 27 września o rozmowie, jaką miał 22 września z księciem Gorczakowem w Baden-Baden. Według tej depeszy miał kanclerz rossyjski oświadczyć angielskiemu dyplomacie, że misya generała Stolietowa jest tylko aktem grzeczności i prowizoryczną. W dalszej rozmowie uznał ks. Gorczaków za stosowne przypomnieć lordowi Loftusowi, że car rossyjski panuje samodzielnie nad 80 milionami ludzi, na co lord Loftus odpowiedział, że królowa angielska liczy 200 milionów poddanych. Gorczaków rzekł na to, że poddani ci są rozproszeni, podczas gdy Rossya jest państwem jednolitem (?) Na dalszą uwagę Loftusa, że misya do Kabulu jest naruszeniem zobowiązań przyjętych przez Rossyę, ks. Gorczakow zapewnił po raz wtóry, że był to prosty akt grzeczności i że Rossya bynajmniej nie ma zamiaru interweniować w Afganistanie ani też wspierać emira w razie wojny pieniędzmi i bronią.

Ogłoszenie tej rozmowy, która prostotą swoją przypomina kłótnie homerowskich bohaterów, dowodzi, że sytuacya jest groźną i że Anglia bądź co bądź dążyć będzie do zupełnego wyparcia wpływu rossyjskiego z Afganistanu. Kwestya ta zostanie zresztą, jak się zdaje, wkrótce praktycznie rozwiązaną. Donosza bowiem z Lahory, że władze i znakomitsi mieszkańcy Dżellalabadu przybyli już do Dakki poddając się Anglikom i ofiarując im swe usługi, a *Daily News* otrzymały wiadomość, że Szyr Ali wysłał jednego z urzędników swego dworu i krewnego do Dakki z oświadczeniem, że przyjmuje pokój bez warunków. Wobec tego poselstwo rossyjskie uzna zapewne za stosowne wynieść się czemprędzej z Kabulu.

Nieszczere postępowanie dyplomacyi rossyjskiej w sprawie afgańskiej oburzyło nawet opozycyę angielską, która, jak wiadomo, nie tak łatwo oburza się na Rossyę. Jeden z przywódców opozycyi w Izbie gmin Göschen oświadczył podczas obrad nad rezolucyą Whitebreada, że lubo uważa wojnę za niesłuszną, musi przyznać, że dla Anglii i Rossyi nie ma razem miejsca w Afganistanie i że wpływ angielski musi tam mieć przewagę. Dzienniki londyńskie rozbierają oświadczenie Northcota z powodu missyi rossyjskiej. *Standard* oświadcza, że Anglia nie może zawierzać Rossyi wobec kłamliwych jej twierdzeń. Kwestya afgańska musi być teraz rozstrzygniętą, i to nie przez zapewnienie Rossyi, lecz przez wojsko angielskie. *Times* jest zadowolony, że nawet Göschen poczytał postępek Rossyi za tak haniebny, że nigdy żaden naród nie dopuścił się go wobec innego narodu.

W Izbie gmin sir Northcote zapowiedział dnia 13 b. m. wniosek rządowy względem kredytu na wsparcie mieszkańców gór Rhodope, narażonych na śmierć głodową. Wniosek ten podyktowany uczuciem ludzkości napotkał na opozycyę u liberałów, którzy mają serce tylko dla hyen bułgarskich. Ale po za pobudkami humanitarnemi dopatrzeć się można w tym wniosku jeszcze innych motywów. Anglia otwarcie bierze w opiekę ludność mahometańską Turcyi a w dzisiejszych okolicznościach ma to znaczenie polityczne. W Konstantynopolu uważają zawarcie nowej konwencyi angielsko-tureckiej za rzecz bardzo bliską. Mówią, że ten nowy układ będzie daleko donioślejszym od konwencyi z 4go czerwca, gdyż Turcya nietylko odstąpić ma flocie angielskiej swe porty w Syryi, ale także kilka punktów strategicznych w państwie tureckiem ma być trwale obsadzonych przez wojska lądowe angielskie.

W rokowaniach między Rossyą a Turcyą co do zawarcia ostatecznego pokoju nastąpiła stagnacya. Także w sprawie greckiej akcya dyplomatyczna została nagle zastanowioną.

Nie powiodło się Cairolemu złożyć koalicyjnego gabinetu z frakcyi lewicy, wskutek czego król Humbert przyjął jego dymisyę, polecając jednak dymissyonowanym ministrom prowadzenie tymczasowo spraw aż do utworzenia nowego gabinetu.

Wskutek demonstracyi studentów petersburgskich przed pałacem carewicza, zarządziły władze, jak donosi *Agence russe*, pewne środki ostrożności dla utrzymania porządku.

Zajście w Adryanopolu tak opisuje w telegramie korespondent *Gołosa*: „W sobotę 7go grudnia policya aresztowała pewnego Anglika nazwiskiem Stock. Aresztowany zdołał ujść z pod straży, i ukrył się w domu konsulatu angielskiego, który nie chciał go wydać. Skutkiem tego oficer rossyjski przemocą wdarł się do domu zajmowanego przez konsula i aresztował Stock'a. Konsul angielski w Filipopolu p. Calvert, czasowo pełniący obowiązki konsula w Adryanopolu, zaprotestował przeciwko owemu uwięzieniu, połączonemu z naruszeniem nietykalności domu konsulowskiego, a upatrując w tym ostatnim kroku obrazę narodu angielskiego, rozkazał niezwłocznie zwinąć chorągiew angielską, powiewającą nad gmachem konsulatu. Zaraz też posłał do Stambułu raport do swego bezpośredniego zwierzchnika p. Layarda, i zażądał od niego instrukcyj. Tymczasem, skoro głównodowodzący wojskami rossyjskiemi gen. Totleben został zawiadomiony o tym przykrym wypadku, rozkazał aresztować oficera, który poważył się wtargnąć przemocą do konsulatu angielskiego, i wysłał do konsula oficera wyższego stopnia z wyrazami ubolewania i przeproszenia; przytem Stocka odesłano konsulowi. Po otrzymaniu odpowiedzi ze Stambułu, zadośćuczynienie ofiarowane przez głównodowodzącego gen. Totlebena uznano za dostateczne, i na tem się nieporozumienie skończyło.“

Podczas debat nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych w senacie francuskim 14 b. m. zainterpelował Gontaut,

Biron rząd wsprawie przeprowadzenia traktatu berlińskiego. Interpellant nie chciał krytykować postępowania rządu, ale tylko zaspokoić się co do przyszłości. Minister Waddington odpowiedział, że dane reprezentantom Francyi na kongresie berlińskim wskazówki można w ten sposób streścić: Reprezentanci nasi mieli bronić interesów Francyi, utrzymać pokój europejski, neutralności naszej nie narażać niczem na szwank i unikać wszelkiego zobowiązania na przyszłość. Pełnomocnicy wywiązali się lojalnie ze swojego zadania. Minister mniema, że pokój zależy od zupełnego przeprowadzenia traktatu; konstatuje dalej, że znaczna część postanowień tego traktatu została już przeprowadzona. Francya popierała interesa Grecyi, ponieważ jest to jej tradycyjną polityką. Minister konstatuje także, że rokowania w kwestyi greckiej jeszcze się toczą; Francya jest w tej kwestyi pewną poparcia innych mocarstw; będzie to publiczna akcya Europy za inicyatywą Francyi. Europa ma zaufanie do rządu francuskiego; nie przyjęliśmy i nie przyjmiemy żadnego zobowiązania i będziemy mieli swobodne ręce, tak samo jak z kongresu wyszliśmy z wolnemi rękami.

Osservatore Romano i *Voce della Verità* ogłaszają, jak się zdaje półurzędową notę, która opiewa: Wiadomość o wniosku postawionym przez centrum w berlińskiej Izbie deputowanych w sprawie zakonów religijnych przyjęli katolicy z prawdziwem zadowoleniem. Panuje przekonanie, że takie wystąpienie nietylko nie przeszkodzi rokowaniom rozpoczętym celem wzajemnego zbliżenia się, ale ułatwi je w wysokim stopniu. Tutaj liczą wiele na przychylne usposobienie cesarza Wilhelma i na niezaprzeczoną polityczną bystrość księcia Bismarcka, który niewątpliwie znajdzie środki, aby odpowiedzieć życzeniom papieża.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 15 grudnia. Austryacka delegacya zgodziła się co do większej części sprzecznych uchwał na uchwały delegacyi węgierskiej. Co do koni dla kapitanów, budowy okrętu cytadelowego i dwóch nieznacznych pozycyj, delegacya austryacka zatrzymuje powziętą uchwałę odmowną.

Paryż, 15 grudnia. *Journal des Debats* donosi z zastrzeżeniem, że Anglia zagwarantowałaby może pożyczkę turecką za odstąpienie portu Alexandrette, który ma być punktem wyjścia kolei żelaznej.

Rzym, 15 grudnia. Po konferencyi z kilku mężami stanu Depretis objął misyę utworzenia nowego gabinetu.

Cesarz niemiecki, odpowiadając na gratulacyę papieża z powodu objęcia rządów, wyraził swoją wdzięczność i dobrą wolę przywrócenia pokoju religijnego w Niemczech oraz utorowania dobrych stosunków z Watykanem za pomocą wszelkich środków.

Konstantynopol, 15 grudnia. Według doniesień z Filipopola dyrektor finansów wschodniej Rumelii Schmidt, został w Jeni Sagra przez ludność bułgarską siłą zmuszony do zaniechania urzędowej inspekcyi kas i do wyjazdu.

Budapeszt, 15 grudnia. (*Tel. pr.*) Delegacya austryacka wybrała do komisyi budżetowej w miejsce Schaupa i Kurandy, którzy złożyli mandat, dwóch delegatów z przeciwnego stronnictwa, dr. Dunajewskiego i bar. Pirquetta. Delegacya obradowała nad różnicami, jakie zachodzą między jej uchwałami a uchwałami delegacyi węgierskiej. Głównemi punktami są następujące pozycye, które austryacka delegacya wykreśliła, a węgierska uchwaliła: zakupno i utrzymanie koni dla kapitanów piechoty 127.854 złr.; przeniesienie jednego batalionu inżynieryi do Węgier 13.600 złr. i pierwsza rata na zbudowanie okrętu cytadelowego 300.000 zł. Delegowany Latour domagał się uchwalenia sumy na konie dla kapitanów, dr. Herbst opierał się temu zawzięcie, malując w najczarniejszych barwach finanse państwa. Delegacya odrzuciła tę pozycyę małą większością głosów. Pozycya na okręt cytadelowy nie została przez nikogo podjętą, a więc upadła także. Inne pomniejsze różnice w uchwałach załatwiono. Prezes Coronini wyraził nadzieję, że delegacya węgierska zastosuje się do uchwał delegacyi austryackiej, a w takim razie nie potrzeba by uciekać się do wspólnego głosowania obu delegacyj nad spornemi punktami. Następne posiedzenie jutro.

Berlin, 16 grudnia. (*Tel. pryw.*) Z kilku stron potwierdza się wiadomość, że hr. Emeryk Szechenyi mianowany będzie ambasadorem austryackim w Berlinie. Tutejsze koła dworskie i rządowe są zupełnie zadowolone z tego wyboru.

Paryż, 16 grudnia. Według Agencyi Havasa sprzysiężenie stambulskie nie jest groźne, ale nieufność sułtana wyzyskują różne osoby w osobistych celach, aby się pozbyć swych przeciwników.

Budapeszt, 16 grudnia. Izba deputowanych przyjęła przedłużenie ustawy wojskowej znakomitą większością głosów. Przeciw przedłużeniu głosowała tylko skrajna lewica.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 grudnia 1878, godz. 2 min. 20. Losy kredytowe 163·—, Węg. akcye kredyt. 213·20. Akcye anglo-austr. 97·5. Akcye banku Union 68·30, Akcye kolei Karola Ludwika 234·75, Akcye kolei północnej 201·25, Akcye kolei południowej 66·75 Akcye kolei Alföld 115·50, Akcye kolei Elżbiety 159·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 122·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·—, Akcye kolei Rudolfa 116·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·25, Galic. oblig. indemn. 84·25, Losy z r. 1864 139·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106·—, Akcye banku obrotowego 102·50, Losy tureckie 21·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 256·50, Akcye banku związkowego 104·50, Rubel papierowy 1·14—, Wiedeńskie losy 90·—, Węgierskie losy: ciągnienie, Mark. niem. 57·77, Węgierska renta 84·55. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 14 grudnia, godz. 5 minut 55. Akcye kredytowe 230·70, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 234·75, Południowa 66·75, Renta pap. 61·65, Galic. bank hip. 90·75, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91.50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, dnia 16go grudnia, godzina 10 minut 44. Akcye kredytowe 229.60, Anglo-Austr. 97·50. Unionsbank 68·10. Kolej Karola Ludwika —·—, południowa 66·50, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark. niem. —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 grudnia 1878 o godz 7 rano.
Barometr 731.62mm. Psychrometr suchy 5.2°C Psychrometr wilgotny 5 4°C. Prężność pary 2.9mm Wilgoć 96 %. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 0
Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza — 4 2°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 grudnia 1878.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Bobrowski z Krakowa. A. Garapich z Podola. B. Skibniewski z Ressyi. H. Szeliski z Płuchowa. A. Zakrzewski z Wiktorowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 grudnia 1878.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	—	236	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	121	75	124	—
Banku hip. galic 200 zł: w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic 5% w a.	85	30	86	—
„ „ „ 4 pr. „	80	50	81	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	85	30	86	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	50	91	40
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	91	50	92	.50
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	83	75	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	89	50	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	57
Dukat cesarski	5	49	5	58
Napoleondor	9	32	9	39
Półimperyał	9	56	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	74	1	81
„ „ papierowy	1	13	1	15
100 marek niemieckich	57	40	58	25
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 12 Grudnia 1878.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.70	61.85
luty-sierpień	61.70	61.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.90	63..0
kwiecień-październik	62.85	63.—
Losy z roku 1839 całe	324.—	328 —
„ „ 1839 piąta część	323 —	325.-
„ „ 1854 po 250 zł.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	113.25	113 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	123 25	123.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	1 9.—	139.50
„ „ 1864 „ po 50 „	138.50	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	26 —	- --
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97 50	97 80
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	72 65	72.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	.—
Czech	102.-	103.—
Bukowiny	79.50	80.—
Galicyi	84,—	84.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 50	74.25
Węgier	80.—	80 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	97.75	98.—
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	231. 5	232.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	760 —	768
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	.—	- .—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	490.—	491.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	159.—	159.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c)a 200 zł. w sr.	—.—	- .—
Północna kolej po 1000 zł.	2012.—	2015.-
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	235.—	235 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	122.—	122.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	256 25	256 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.50	69. -
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	82.—	83.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.—	110.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85 25	85.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85.25	85 50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	90.50	91.—
Gal. zakł kred. włośc. po 6 proct.	90 —	—.
Tow kr. miejs lw w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl po 6 pr.	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 —	95.50
„ „ po 5 proct.	86.50	87.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.75	68.
Tow. kol. żel Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	—.—	.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.20	101.60
„ „ po 100 zł. w. a	95.50	.—
Kol. gal Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	99.75	100.25
„ „ „ II emisyi	98.75	99.25
„ „ „ III „	96.	96.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow -Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	78.75	79.25
z r. 1868	71.75	72.25
z r. 1872	66.75	67.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.50	64.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	94.50	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	15.20
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	15.75
Salma po 40 zł. m. k.	42.—	42.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22. —	22.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	62.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23. —	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.70	27.90

Weksle (na 3 miesiące):

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	- .—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—. -	—. -
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.55	116.85
Paryż za 100 fr.	46.30	46.35

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.56.50	5.57.50
„ pełnej wagi	5.58.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32.50	9.33. —
Rossyjski imperyał	9.58.50	9.59.50
Talar związkowy	—. .—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.10.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 14 grudnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	70
„ „ „ w srebrze	62	90
Renta w złocie	72	65
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku austro-węgierskiego	785	—
„ „ kredytowego	231	—
Londyn	116	95
Srebro	100	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	57½
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(7448 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9164. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 10 stycznia, 14 lutego i 14 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Wasyla Szczura z Smolnicy pod l. k. 18 położonej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 392 zł. w. a. z ceną wywołania 800 zł. a wadyum 80 zł wal. austr.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 4 grudnia 1878.

(7375 3—3) **Edykt.** L. 5474.

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz zakładu ogólnego rolniczo-kredytowego dla Galicyi i Bukowiny, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 80 zł. w. a. zpn., od dłużnika Józefa Schlijana należącej mu się, realność pod l. k. 5 61 w Mühlbach położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w trzech terminach, t. j. dnia 10 stycznia, 13 lutego i dnia 14 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 160 zł. w. a. sprzedaną zostanie

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej. C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 19 września 1878.

(7260 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6360. C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Kiwy Kanen gisera przeciw Wincentemu Ligasowi pto 253 zł. w a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym publiczna przymusowa licytacya realności dłużnika w Sadku pod l. 27 leżącej ciała tabularnego niestanowiącej na 7110 złr. a. w. oszacowanej w dniu 13 stycznia 17 lutego i 17 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Zakład wynosi 711 złr. a. w.

Resztę warunków oraz akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa 15 października 1878.

(7353 3—3) **Edykt.**

L. 30316. C. k. sąd deleg. miejski Krakowski jako władza nadkuratelarna podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy uchwały c. k. sądu krajowego Krakowskiego z 14 września 1878 l. 24720 Antoni Hummel za obłąkanego uznanym został wskutek czego ts. rezolucyą z dnia dzisiejszego dla niego kurator w osobie Jana Zajączkowskiego ustanowionym został.

Kraków 3 listopada 1878.

(7232 1—3) **Edykt.**

L. 30148. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samuela Goldflussa właściciela łaźni parowych w Podgórzu a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował u na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana ces. król. sędziego powiatowego Nowaczyńskiego w Podgórzu a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Szeyrbińskiego z substytucyą p. adw. Trojnalskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 12 grudnia 1878 przed komisarzam konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 13 marca 1879 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3 kwietnia 1870 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawili powołać ostateczuie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Podgórzu lub w jego pobliżu nie zamieszkają winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Podgórzu lub Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 23 listopada 1878.

(7517 1—2) L. 3433.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego ogłasza niniejszem konkur na następujące posady nauczycielskie:

1) Na posadę nauczyciela szkoły pospolitej etatowej jednoklasowej w Wrzegini duchownej (powiat Krakowski) z płacą roczną 294 w. a. użytkiem gruntu szkolnego w wymiarze 2 morgów i wolnem pomieszkaniem.

2) Na posadę drugiego nauczyciela szkoły pospolitej etatowej 2 klasowej w Grojcu (powiat Chrzanowski) z płacą 300 zł. a. waluty.

Ubiegający się o te posady nauczyciele lub nauczycielki mają prośby w potrzebne dowody uzdolnienia i odbytej praktyki zaopatrzone wnieść za przewodnictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 20 stycznia 1879.

Kraków dnia 5 grudnia 1878.

(7507 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3924. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 35 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 26 subrep 27 w Lipiu położonej, dłużnika Maksyma Rapacza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 grudnia 1878, dnia 29 stycznia 1879 i 28 lutego 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Turka dnia 31 października 1878.

(7501 1—3) **Edykt.**

L. 12522. W dniach 16 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1879 każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w gmachu tutejszego sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności sekcyj pod l. k. 14 rep. 132 w Zwięczycy położonej, Antoniego i Zofii Kruczków własnej z wyłączeniem dwóch kawałków gruntu z tej realności w płaszczyźnie 6 morgów sprzedanych Annie z Szubrów Pudłowej oraz z uwzględnieniem dożywotniej wymowy dla ojca egzekutów Jana Kruczka.

Cena wywołania 440 zł. w. a., wadyum 44 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przeglądać można w registraturze sądowej.

Rzeszów dnia 22 listopada 1878.

(7503) **Ogłoszenie.**

L. 6297. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone wraz z sprostowanymi spisami posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń z gminy katastralnej „Wulka horyniecka" złożone są tu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże można tu wnieść ustnie lub pisemnie do dnia 20 grudnia 1878, w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy

Cieszanów 11 grudnia 1878.

(7521) **Obwieszczenie.**

L. 14623. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Kołaczycach, z którą połączona jest także sprzedaż marek stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych niższych kategoryj począwszy od 5 zł. nadół oraz kolektura loteryjna nr. 223, w której zbierają się stawki loteryjne na ciągnienia we Lwowie, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych znaczkiem stemplowym na 1 zł. ostemplowanych efert, które zaopatrzone w wadyum co do sprzedaży tytoniu stempli i blankietów wekslowych w kwocie . . . . . 39 zł. — ct.
a co do kolektury loteryjnej w kwocie . . . 14 zł. — ct.
razem w kwocie . . 53 zł. — ct.
wniesione być mają najpóźniej do dnia 8 stycznia 1879 godziny pierwszej po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Obrót w materyałach tytoniowych wynosił od dnia 1 lipca 1877 do 30 czerwca 1878 kwotę . . . 5541 zł. 78 ct.
zaś w stemplach . . 298 zł. 47 ct.

Za tę hurtownię płacono czynszu dotąd rocznie 40 zł. — ct.

Surowy dochód kolektury loteryjnej po 5 prc. wynosił za czas od roku 1875 do 1877 w przecięciu rocznie 138 zł 40 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej Sanockiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sanok dnia 10 grudnia 1878.

(7453 2—3) **Edykt.** L. 3767.

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 75 w Lipnicy dolnej położonej ciała tabularnego nie mającej, dłużników Małgorzaty Szotowej, Reginy z Stochlów i Szymonowi małż. Plewów własnej a na 2547 zł. 39 ct. oszacowanej w trzech terminach a mianowicie dnia 8 stycznia 1879, dnia 12 lutego 1879 i dnia 12 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł., wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 września 1878.

(7210 2—3) **Edykt.**

L. 54301. Lwowski c. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 9 stycznia 1879 i 6 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem celem ściągnięcia sumy 66 zł. w. a. z 12 proct. odsetkami od dnia 28 listopada, 1876 bieżącemi, kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 zł. 32 ct., 3 zł. 11 ct. 6 zł. 53 przyznanych i niniejszem w kwocie 46 zł. 36 ct. w. a. przyznanych, przymusowa sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności dłużnika Piotra Zajączkowskiego wedle Dom. 235 pag. 455 n. 1 haer. własnej, pod l. 956¼ we Lwowie położonej wedle protokołu z 13 lipca 1878 do l. 38716 egzekucyjnie ocenionej, na rzecz c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1485 zł. w. a. Wadyum 10 proct. wynosi 148 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt detaksacyi przejrzeć mogą chęć kupienia mający w tut. sądow. registraturze.

O tem zawiadamiamy przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie, Piotra Zajączkowskiego, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych: Antoniego Popiel, Jakóba Shrenzel, Herscha Philippa, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem kościoła św. Maryi Magdaleny i wysokiego skarbu Samuela Belf, Mojżesza Kusmer i Michała Powroźnik do rąk własnych i Towarzystwo kredytowe miejskie do rąk zarządcy masy rozbiorowej tegoż Towarzystwa dra Krattera, c. k. główny urząd podatkowy we Lwowie; a wszystkich tych, którzyby po dniu 23go czerwca 1878, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła przez edykta i równocześnie ustanowionego kuratora w osobie adw. kraj. dra Siterskiego ze substytucyą adw. kraj. dra Tilla.

Lwów dnia 9 listopada 1878.

(7366 2—3) **Edykt.** L. 6980.

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 12go lutego 1879, dnia 21 marca i 25 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 49/59 w Grodowicach ciała tabularnego nie stanowiącej Pawła Przyszlak i Tekli Krzyżanowskiej własnej w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 500 zł. w. a. wadyum 50 zł. Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Starasól 3 listopada 1878.

(7357 2—3) **Ogłoszenie.** L. 10863.

Ck. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 8 stycznia i 5 lutego 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 169 w Stanach położonej na 120 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 12 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Ck. Sąd powiatowy

Nisko 28 października 1878.

(7399 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 804. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. upryw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 zł. 76 ct. a. w. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 7/1. 11 w Rudocynie położonej dłużnika Michała Szuty własnej w dniu 7 stycznia w dniu 4 lutego i w dniu 4 marca 1879 zawsze godzinie 9tej rano.

Licytacya ta odbędzie się w drodze publicznego przetargu w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 300 zł. wyprowadzona.

Zakład wynosi 30 zł. a. w.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w registraturze c. k. sądu powiatowego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Dukla d. 6 marca 1878.

(7356 2—3) **Edykt.**

L. 10734. Do przedaży realności pod l. 66 w Rozdzielu położonej, Onufrego Grabnego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Jakóba Lipschütza cessyonaryusza Iwana Kłapacza na zaspokojenie 65 zł. w. a. z pn. rezolucyą t. s. z dnia 8 marca 1878 l. 10542 dozwolonej wyznacza się 3 termin na dzień 25 lutego 1879 godz. 10tej rano w tut. sądzie na którym realność wzmiankowana, także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 118 zł. w. a. wadynm 11 zł. 80 ct.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież i akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 3 listopada 1878.

(7384 2—3) **Edykt.**

L. 54420. Lwowski c. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izraela Kohna Rappaport przeciw Ewarystowi Gorczyńskiemu i Karolinie z Bartmańskich Gorczyńskiej i zapłacenie półrocznych odsetek 231 zł., 231 zł., i 231 zł. w. a, od kapitału w kwocie 2200 zł. w. a. zapadłych dozwolono egzekucyjną licytacyę sumy 10000 zł. w. a. w stanie biernym połowy dóbr szkło wedle Dom. 162 pag. 85 n. 23 on. na rzecz Karoliny z Bartmańskich Gorczyńskiej zaintabulowanej za hipotekę wierzytelności 2200 zł. w. a. służącej, która to licytacya w sądzie tutejszym na dniu 10 stycznia 1879, 24 stycznia 1879 i 7 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tejże sumy. Na pierwszych dwóch terminach suma ta tylko za lub wyżej wartości nominalnej, na trzecim terminie zaś także poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 1000 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg tabularny powyższej sumy przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 16 listopada 1878.

(7383 2—3) **Edykt.**

L. 54888. Lwowski c. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Franciszka Szpileckiego przeciw Franciszce Górskiej i Tytusowi Lewandowskiemu o zapłacenie 1100 zł. w. a. z pn. dozwolono egzekucyjną licytacyę sumy 2000 zł. w. a. w stanie biernym ¼ części dóbr Smolin z [illegible] Sm[illegible] ut Dom. 512 pag. 214 n. 78 on. na rzecz dłużniczki Franciszki Górskiej zaintabulowanej, za hipotekę powyższej wierzytelności 1100 zł. w. a. z pn. służącej, która to licytacya w sądzie tutejszym na dniu 17 stycznia 1879, 31 stycznia 1879 i 14 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tejże sumy. Na pierwszych dwóch terminach suma ta tylko za lub wyżej wartości nominalnej, na trzecim terminie zaś także poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 200 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg tabularny powyższej sumy przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 16 listopada 1878.

(7480 2—3) **Edykt.**

L. 5112½. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 20 grudnia 1878, 20 stycznia i 20 lutego 1879 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż części realności pod nr. 10 w Nowej wsi położonej Józefa Wojcieszka własnej w celu zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Skorskiej w kwocie 47 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 150 zł., zakład 15 zł.

Akt opisania oszacowania i reszta warunków liaytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 3 listopada 1878.

(7477 2—3) **Edikt.**

Zl. 8822. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Bóbrka wird dem unbekannten Orts sich aufhaltenden O Ulrichs bekannt gemacht, daß H. Robert Doms aus Anlaß seiner pflichtwidrigen Wirthschaftsverwaltung um die Aufnahme eines Beweises durch Sachverständige zum ewigen Gedächtniße gebeten hat, und daß die Tagfahrt zu diesem Behufe auf den 13 Dezember 1878 um 10 Uhr V. M. an Ort und Stelle in Bakowce angeordnet worden ist.

Da der Aufenthaltsort des O. Ulrichs nicht bekannt ist, so wird demselben zur Wahrung seiner Rechte der Curator in der Person des Hrn. Jakob Czarnik aus Bóbrka bestellt und selber wird aufgefordert, zur obigen Tagsatzung entweder persönlich zu erscheinen, oder seine Behelfe dem bestellten Curator mitzutheilen oder einen andern Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

K. k. Bezirksgericht

Bóbrka den 28 November 1878.

(7414 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3584. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 176 złr. 27 ct. i 70 zł i 2 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 4 sub. rep. w Oryszkowcach położonej dłużnika Stacha Wełczuka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 9 stycznia
II. 12 lutego 1879
III. 12 marca

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć **można w** tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów dnia 13 sierpnia 1818.

(7197 3—3) **Obwieszczenie.** L. 7675

Ck. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że wsprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Hryciowi Ustrzyckim o zapłacenie 234 złr. 39 ct. z p. n. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Gdeszycach pod lk. 67/66 położonego, ciała tabularnego nie mającego, a Iwana i Hrycia Ustrzyckich własnego w trzech terminach 16 stycznia 17 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 900 złr.

Zakład 90 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania mozna przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 28 września 1878.

Doniesienia prywatne.

(7495 1—3) L 12721/A.

Pierwsza węgiersko galicyjska kolej żelazna.

Obwieszczenie.

W myśl postanowienia X. (zwyczajnego) ogólnego zebrania akcyonarjuszów pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej nastąpi wypłata kuponu od akcyj pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej płatnego na dniu 1 stycznia 1879 r. w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu w ten sposób, że w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1879 r. za każde 36 kuponów wydaną będzie jedna obligacya II emisyi na 200 złr. w. a. w srebrze imiennej wartości wraz z kuponami, z których pierwszy dnia 1 lipca 1879 r. płatny.

Kupony od akcyj dnia 1 lipca 1878 r. płatne, które do 31 grudnia 1878 r. do spłaty wniesione nie będą, zostaną w czasie od 1 stycznia 1879 r. do 30 czerwca 1879 r. także tylko obligacyami II emisyi z kuponami od 1 lipca 1879 r. s łacone.

P. T. akcyonarjusze, którzy mniej jak 36 płatnych kuponów posiadają winni swe kupony do ilości 36 sztuk w porozumieniu z innymi akcyonarjuszami uzupełnić; w celu ułatwienia tego uzupełnienia będzie główna kasa Towarzystwa (we Wiedniu IX Kolingasse 17) kupony w ten sposób zbierać, iż od stron także mniej jak 36 sztuk przyjmie, które jednak tak długo tylko jako depozyt uważane będą, dopóki ilość 36 kuponów zebraną nie będzie. Przypadająca za te kupony obligacya zostanie ile możności najkorzystniej sprzedaną, uzyskana zaś gotówka będzie w wypadającym stosunku między deponujących właścicieli kuponów rozdzieloną.

Pośredniczenie wykonuje główna kasa Towarzystwa bez prowizyi.

Kupony należy wnieść do c. k. uprzyw. austr. Zakładu dla handlu i przemysłu w Wiedniu równie jak do kasy głównej Towarzystwa według spisów, do których formularzy bezpłatnie tamże dostać można.

Wiedeń, dnia 15 grudnia 1878 r.

Od Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Taniej jak we wszelkich Bazarach!

poleca znany z taniości

MAGAZYN

Henryka Müllera

róg ul. Halickiej l. 6.

Główny Skład zabawek dla dziatek

Lalki pysznie ub erane, sztuka po 30, 40, 50, 60 80 ct., 1 zł. 1·50 do 10 zł.
Lalki nieubierane z włosami i bez, szt. po 10, 20, 25, 30, 40, 5·, 60, 80 ct., 1 zł. do 10 zł.
Pajace w wielkim wyborze, szt. od 15 ct. do 2 zł.
Zabawki pomysłu Fröbla, umysł rozbudzające i nauczające, dla wieku od 5 do 12 lat, szt. po 25, 30, 40, 50, 60, 80 ct, 1 zł do 5 zł.
Gry Towarzyskie w wielkim wyborze tak dla dziatek jako też i dla dorosłych, szt. od 20 ct do 5 zł.
Pudełkowe rzeczy przedstawiające wsie, gospodarstwa, żołnierzy, naczynia kuchenne i inne rzeczy, szt po 10, 20, 30, 40, 5·, 60, 80 ct, 1 zł.
Latarnie magiczne i Camera obscura, szt. po 1·20, 1 50, 1 80, 2 do 25 zł
Zwierzątka na kółkach skórką obciągane, krzyczące i zwykłe, szt. po 10, 20, 30, 40, 50, 60, 80 ct, 1 zł. do 5 zł
Powoziki, wózki, koleje żelazne, omnibusy, sztk od 15 ct. do 5 zł.
Pałasze, karabele, strzelbki, pistolety, czaka, tornistry, szt. od 50 ct. do 5 zł.
Kataryńki o jednym, dwóch, 3ch i 4rech kawałkach, s t. po 3, 9, 12, do 24 zł
Instrumenta dla dziatek jako to: trąbki, flety, pianina, harmoniki, szt. od 10 ct do 10 zł.
Wielki wybór drobiazgów do ubrania **Bożego Drzewka**, jako to: lichtarzyki, kulki, balony, atrapki, świeczki, szt. od 1 ct. do 25 ct.

Sprowadzając towar bezpośrednio z pierwszych źródeł, mogę dać towar jak najtaniej.

Dziękując publiczności za doznane łaskawe względy, polecam i nadal dziękując za zaufanie i poparcie mej firmy

Cenniki na żądanie franko.

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam jak najsumienniej. (7439 2—?)

Uwiadomienie.

Dra A. Kaczkowskiego, lekarza homeopaty we Lwowie, wyszło nowe, uzupełnione wydanie p. n.: **Teoretyczna i praktyczna Nauka Homeopatyi** dla lekarzy i światłej publiczności w 2 tomach, 89 arkuszy druku, cena 8 złr. w. a. Nabyć można we **Lwowie** we wszystkich księgarniach pierwszorzędnych, w aptece p. Mikolasza i u wydawcy; w **Krakowie** w księgarni p. Friedleina i w aptece p. Stockmara pod złotym jeleniem; w **Warszawie** w księgarni pp. Gebethnera & Wolffa; w **Petersburgu** w centralnej homeopatycznej aptece p. Flemminga.

Także są do nabycia: broszurka o dyecie homeopatycznej 15 ct.; o stosownem użyciu łaźni parowej 20 ct.; o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej i przeciw wściekliźnie 50 ct.; o leczeniu cholery azyatyckiej 25 ct.; poradnik dla matek o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób u dzieci 1 zł. 50 cnt w. a.

(2160 5—5)

G. HEUMOS

we Lwowie

l. 2 ulica Sobieskiego
Filia handlu l. 37 Rynek

Mam zaszczyt polecić Szanownej publiczności mój najpierwszy i najobfitszy skład i handel

produktów mlecznych

sprowadzanych wprost z Karpat, a wyrabianych przezemnie samego, mianowicie:

Ser pół-mentalski	pół kilo	60 ct.
„ szwajcarski I. gatunk .	„ „	40 „
„ „ II.	„ „	20 „
„ zwany Kühbacher .	„ „	50 „
„ limburgski . . .	„ „	50 „
„ Romadour	„ „	50 „
„ kminkowy z masłem i jajami	„ „	50 „
Masło karpackie codziennie świeżo wyrabiane niesolone .	„ „	80 „
„ sakież same nie solone	„ „	72 „
„ do potraw I gatunek	„ „	60 „
„ dtto II.	„ „	50 „
„ dtto III.	„ „	45 „
„ dtto IV.	„ „	38 „
Karpacka śmietana gęsta do kremów 1 litr		60 „
„ kwaśna . . .	„	48 „
„ śmietanka słodka . .	„	40 „
„ podśmietanie . . .	„	20 „
„ mleko kwaśne . . .	„	12 „
„ mleko słodkie . . .	„	12 „
„ maślanka	„	12 „

Wszystkie powyższe produkta sprowadzam świeże codziennie koleją wprost z Karpat.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawym względom Szanownej publiczności i zostaję

uniżonym sługą
G. Heumos

ul. Sobieskiego l. 2 dom Wgo. Wieczyńskiego we Lwowie.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniam odwrotnie.

Urządziłem także pokój do śniadań (7440 2—3)



SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim*, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, bekbeszowi, nieżytowi ka- w aptek. PP. Trauczyńskiego i Radcha aptece P. Mikolasza. (656 —7)

Państwo Busk stacya kolei Krasne, ma na sprzedaż **Byczka** rasy oryginalnej Szwyc w cenie 120 zł., tudzież 3 pary **prosiąt** rasy Berkschire i 1 parę rasy Yorkschire w cenie 1 para t. j. samiec i samica po 25 złr. (7417 2—3)

Zmiana pomieszkania

DENTYSTA
I. WEISS

ma zaszczyt zawiadomić **szanowną P. T. publiczność**, że jego dentystyczne **ATELIER** znajduje się od października 1878 przy ulicy **Jagiellońskiej l. 6.** dawniej Jezuickiej. (7487 1-5)

Egzaminowany Leśnik, 32 lat liczący, żonaty który od roku 1874 w charakterze **zaprzysięgłego GEOMETRY** przez władze sądowe do czynności mierniczych ze założeniem nowej tabuli połączonych, a przez władze polityczne do czynności hydro-technicznych i przez strony prywatne do wszelkiego rodzaju pomiarów polnych używany, załatwiający również wszelkie czynności niwelacyjne, Drenowania w celach meljoracyjnych, obliczenia budownicze we wszystkich gałęziach i plany konstrukcyjne. Taksacye i stymizacye lasów, zaopatrzony świadectwami rządowemi pomienionych władz poszukuje posady, jako leśniczy i geometra, administrator lub sekretarz.

Do czasu zawarcia umowy na posadę przyjmuje czynności powyż wymienione w drodze akordu do załatwienia, nieliczące kosztów podróży.

Zlecenia pod **„TECHNIK K J. R. 1600 poste restante Stanisławów".** (7465 1- 4)

Najodpowiedniejsze podarunki
na Gwiazdkę
i Nowy Rok
poleca
SKŁAD TOWARÓW
optycznych i mechanicznych
J. NEUHÖFERA
ces. król. nadwornego optyka
we Lwowie,
przy ul. Karola Ludwika pod l. 9
róg ulicy Sykstuskiej.
(7317 6—12)

ATRAMENT

czarny kampeszowy

wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farm.

Lwów, ul. Kopernika N. 3.

Litr tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje tylko 50 ct.

Odbiorcom większej ilości ustępuje się znaczny rabat.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje. Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem
Koczyndyk, buhalter.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem
Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.
Dąbrowski, Żabicki, Dr. Zgórski.
(3302 28 —?)

Przedmioty religijne, oraz książki i obrazki z pierwszych fabryk paryzkich, niemniej tejże treści rzeczy polskie jako podarki

na Gwiazdkę

ma w zapasie

księgarnia katolicka

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem tylko do dnia 20 grudnia. (7091 6—6)

Praktyczne podarunki

na Gwiazdkę i Nowy Rok

poleca handel

Fr. Schubutha i Syna

we **Lwowie**, Rynek l. 45

Na żądanie wysyła szczygółowe cenniki. (7518 1—5)

K. Ballaban

poleca na zbliżające się Święta

Sławne wiedeńskie Drożdże

Ad. Ign. Mautnera i Syna.

Zamówienia już przyjmuje. (7435 3—6)

Żywe Ryby

Od dnia 17 b. m. otrzymywać będzie co dziennie ...czne transporta żywych ryb handel korzen

Karola Klimowicza

w osobnym lokalu przy ulicy teatralnej l. 7 naprzeciw głównych drzwi Katedry, zamiejscowe zamówienia załatwiamy z wszelką akuratnością.

O łaskawe zlecenia uprasza uniżenie

(7484 2—4) *Karol Klimowicz.*

Na całą Galicyę wyłączny skład

SREBRA chińskiego

a mianowicie: naczynia stołowego, tac, lichtarzów, świecznicz. kompletnych zastaw do herbaty i kawy itp. z najsłynniejszej

c. k. uprz. fabryki

w Berndorf (obok Wiednia)

pochodzące poleca i sprzedaje po **cenach fabrycznych z poręczeniem długoletniej trwałości** magazyn

G. A. CHRISTIANA

we Lwowie ulica Hetmańska l. 2

(7511 1—2)

Na Gwiazdkę

poleca księgarnia

SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO

WE LWOWIE Rynek l. 24

wielki wybór **dzieł z illustracyami w ozdobnych oprawach** w językach polskim, francuskim i niemieckim.

Obficie zaopatrzony skład

książek dla młodzieży

z illustracyami oprawne.

Książki do nabożeństwa.

Wielki wybór nót

w tanich wydaniach.

Wydanie Petersa.

Kompletne wydanie

dzieł CHOPINA w 6 tomach. Cena brosz. 13 zł. 40 ct. oprawne w płótno angielskie w 3 tomach 16 zł. 70 ct.

SKŁAD GŁÓWNY GLOBUSÓW.

Wszelkie zlecenia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą za zaliczką z doliczeniem 6 ct. za list frankowy.

(7490 1—2)

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.